Nr. 277. Lwów, Niedziela dnia 6. Października 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: NMP. Roż.
Jutro: Justyny p. męcz.
Pojutrze: Brygidy wdow.

Grecko-katolickie:
Eufros.
Eufrozyny.
Johana boh.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 13 m.
Zachód „ o 5 g. 22 m.
Barometer 765. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowy jęk boleści.

Silne i znaczne musi być rozbicie obozu konserwatywnego, kiedy po wyczerpaniu całego zapasu straszydeł o anarchji i „rozstroju“ wspólnem niebezpieczeństwie itd. w kilku broszurach i luźnych artykułach *Czasu*, p. St. Madejski „dziki“ konserwatysta uważał za potrzebne wystąpić z polityczną broszurą, i na 29 stronicach pisze o różnych okropnościach, których dopuszcza się „*Nasza opozycja*“. Pod takim tytułem puścił p. M. w świat nową wiązankę oskarżeń przeciw „nowemu“ stronnictwu postępowo-demokratycznemu, wydając przytem jęk boleści, że „obóz ludzi pracy i porządku zwany pospolicie konserwatywnym, dotąd nie okazywał wiele zmysłu organizacyjnego“ (str. 24) a w Sejmie zanosi się na tworzenie grup, które będą „*przyjacielskie*“ raczej, aniżeli polityczne. Dowiadujemy się również, że najbardziej rozbijają obóz konserwatystów „partyjne uprzedzenia i wynikające stąd drażliwości“. Dlatego nie mile razi autora nazwa „Stańczyk“ „Podolak“, gdyż te miały rację bytu tylko chwilową.

Jaki będzie skutek odezwy p. Madeyskiego, mało nas obchodzi, a pragniemy jedynie zaznajomić czytelników z treścią broszury „Nasza opozycja“, ażeby wykazać, *jak wygląda „uczciwość polityczna“*, *„rozum polityczny“*, *„sumienność polityczna“* tego szermierza stańczykowskiego, których brak zarzuca obozowi postępowo-demokratycznemu.

Przedewszystkiem autor daje pogląd ogólny na politykę Koła polskiego, która musiała oddziałać stanowczo na politykę sejmową, więc też osią, około której zaczęły się obracać polityczne w kraju opinje, stała się odtąd działalność Koła polskiego we Wiedniu. Autor przyznaje, że jak długo byliśmy w opozycji, to zdarzały się wtedy chwile, w których zdołaliśmy uzyskać dla kraju *pewne korzyści polityczne*, a gdy Polacy weszli do rządu, to większość Koła tylko o to dbała, ażeby nie dopuścić centralistycznej lewicy do rządu, a sytuacja była taka, że nie można było nic dla kraju uzyskać.

Wskutek tego wyłoniła się w Kole opozycja, która jednak nie miała gruntu, więc go sobie przyspasabiać zaczęła. Więc zaczęły się ataki dzienników opozycyjnych (skąd się wzięły? przyp. red.) na delegację, że nic nie uzyskuje od rządu i *strasznych* rzeczy domagało się to dziennikarstwo, oto „przypomina wszystkie uchwały i rezolucje, w których Sejmy nasze domagały się od rządu i Rady państwa „*zaspokojenia potrzeb kraju*, a straszną „tę robotę dziennikarską popierała opozycja w Kole polskiem“, która zarzucała większości „lekkomyślne i niepatrjotyczne narażanie interesów kraju“ przez nasze „rządzące stronnictwo“. Prócz tego opozycja występowała w Kole „z wnioskami zasadniczemi i konkretnemi na wielką skalę“, a następnie do dzienników wysyłano telegramy i korespondencje, że stronnictwo „rządzące“ narzuciło krajowi nowy ciężar, zaniedbało ochrony jego interesów lub zaparło się własnego Sejmu krajowego“.

Że opozycja nie miała słuszności, p. Madeyski nie stara się udowodnić, ale z emfazą woła:

„Taką **trucizną** karmiły społeczeństwo nasze dzienniki opozycyjne przez lata całe, a większość Koła polskiego popełniła ten wielki błąd, że nie podawała krajowi żadnych antydotów“.

Otóż to jest „uczciwa“, „sumienna“ i „rozumna“ argumentacja! Więc dopominanie się praw, nawoływanie o dążenie do spełnienia uchwał Sejmu nazywa się „*trucizną*“, ale staranie się notarjusza o posadę lukratywną niezawodnie prof. Madeyski nazwałby „zdobyczą dla kraju!“

Większość Koła nie podawała krajowi „antydotów“, bo nie mogła — trudno walczyć z prawdą niezbitą, fałszami i kłamstwami, gdyż „anarchja“, według waszej nomenklatury, już się tak była „rozpasała“, że nie wierzyłaby w słowa, ale w czyny. A wyście tę „opozycję“ tak długo łudzili obietnicami i fałszami, że ta opozycja istotnie nareszcie musiała „przysposabiać grunt w kraju“. To co autor niniejszej broszury nazywa „*nieostrożnością* niektórych posłów“, to my nazywamy: blagą! Przez lat tyle blagowaliście najpierw cicho, na ucho, że coś się zrobi, coś będzie wielkiego, tylko cierpliwości, tylko nie hałasujcie; następnie, licząc już na naiwność ogółu zaczęliście głośno, cynicznie głosić, że kraj ogromne korzyści odniósł, gdy jeden został gubernatorem banku, drugi inną zajął lukretywną posadę, a gdy już nie mieliście żadnego argumentu, choćby jak sofistycznego, dla odparcia zarzutu, że jesteście koterją, dbającą tylko o interes koteryjny, to wówczas znowu na ucho odwoływaliście się na „koronę“, korzystając z lojalnego usposobienia kraju.

Nic dziwnego przeto, że opozycja wydzierała wam piędź po piędzi gruntu z pod nóg waszych, i dlatego „już można było drwić sobie po dziennikach z energji i powagi reprezentacji krajowej“ (str. 10). Ale to był skutek, to był rezultat waszego działania! Jeżeli pisano „*z powodzeniem*, jak powiada p. Madeyski po dziennikach, że stronnictwo „rządzące“ frymarczy interesami kraju dla zyskania korzyści osobistych, dostojeństw, orderów, (str. 10), to „powodzenie“ to miało podstawę, gdyż przytaczano fakty. I dlatego to, „coraz więcej mnożyła się liczba tych, którzy chętnie czytali artykuły dzienników opozycyjnych“, gdyż potulny nasz narodek galicyjski latami wyczekiwał sprawdzenia się słów „nieostrożnych“, a tymczasem zamiast uzyskać „zaspokojenie której z pilnych potrzeb kraju“ spadały coraz nowe, coraz cięższe ciężary na niego, i kazano mu jeszcze milczeć i całować rękę tych dobroczyńców, którzy dla ratowania „fotelu“ swego protektora uciekali się do środków, którychby żadna „opozycja“ w imię „sumienności politycznej“ nie były użyła!

P. Madeyski w swojej broszurze stawia dalej pytanie: Czy *nowe* stronnictwo postępowo demokratyczne ma istotnie jaki dodatni, a własny program polityczny czyli nie? i na tle tego pytania polemizuje z artykułami *N. Reformy*. Niewątpimy że redakcja *N. Reformy* należycie odpowie p. Madeyskiemu na jego zarzuty.

Zanotujemy jedynie ciekawą argumentację p. Madeyskiego. Twierdzi on, „że opozycja mogłaby politykę delegacji polskiej znakomicie poprzeć“ (str. 14) gdyby nie przesadzała, i dlatego rząd jej tj. opozycji głosu nie brał na serjo. Przecież na to jest stronnictwo „rządzące“, aby miarkowało żądania opozycji, i z tem umiarkowanem zdaniem powinien się był rząd liczyć, a jednak tego nie czynił, gdyż widział, że nie potrzebuje się z wami liczyć, za wami bowiem nikt nie stał, a wszelką opozycję tłumiliście w kraju najwstrętniejszemi środkami, posunęliście się aż do nikczemności: do *denuncjacji*, że opozycja, to „anarchiści“, „socjaliści“ i tymi straszydłami walczycie do dziś dnia, i wzywacie policję i prokuratorję, ażeby „społeczestwo ratowały od niebezpieczeństwa“. Do tego prowadzi zaślepienie koteryjne i tę samą ma tendencję najświeższa broszura p. Madeyskiego, — czwarta z rzędu, która wyszła w krótkim czasie z obozu stańczykowskiego.

Nic wam to jednak nie pomoże, społeczeństwo poznało się już na farbowanych lisach, — fałsz i obłuda zanadto w nich są przezroczyste! Nawet zręczność was opuściła!

Pod adresem p. ministra oświaty.

W sprawie ck. Bibljoteki uniwersyteckiej we Lwowie, otrzymujemy kilka bardzo trafnych uwag, którym słuszności żadną miarą odmówić nie można i które z tego powodu, że pan minister bawi obecnie u nas, kwalifikują się do dyskusji publicznej.

Mianowicie autor listu, ojciec kilku synów dorastających, a uczęszczających na uniwersytet tutejszy, skarży się bardzo słusznie, że pomimo wysokich (obecnie nawet powiększonych) opłat wpisowych, z których część pewna idze na rzecz Bibljoteki uniwersyteckiej; dalej pomimo nowej, bardzo kosztownej ustawy wojskowej, tak uciążliwej dla młodzieży, a odrywającej ją na dwa lata od zawodowych studjów; pomimo prywatnej ofiarności, zasilającej tę Bibljotekę od czasu do czasu bądź kapitałami bądź zbiorami; a wreszcie pomimo kosztownej administracji tej bibljoteki — opłacanej z funduszów publicznych — nie służy ona właściwie przeznaczeniu swojemu, nie daje tak dobrze jak żadnej pomocy młodzieży uniwersyteckiej, innemi słowy znaczniejsza część tej biednej młodzieży korzystać z niej nie może.

Winą tego jest dziwne, tylko we Lwowie praktykowane, zarządzenie, iż instytucja ta, a względnie c z y t e l n i a bibljoteki otwartą jest w zimowem półroczu tylko od 9—1 w południe (w czasie przeznaczonym rozporządzeniem ministerjalnem do wykładów), popołudniu zaś zamkniętą.

Gdy się weźmie pod rozwagę, że:

1) główny zastęp akademików naszych rekrutuje się z mniej zamożnych lub wcale biednych warstw społeczeństwa i najczęściej lekcjami prywatnemi albo wycieraniem biur adwokackich, rządowych itp. zarabiać musi na chleb i buty w pierwszym rzędzie, a to najczęściej między 9—12 przed południem i 3—6 popołudniu,

2) że koszta utrzymania przez nową ustawę wojskową dla jednorocznikow (tych dostarcza lwowski uniwersytet przeszło 300 co roku) o cały jeden rok powiększone zostały;

3) że ostatnia przystań wypożyczania książek zawodowych, „Bibljoteka słuchaczów prawa“ rozwiązaną została,

to łatwo dojść do wniosku, że o możności nabywania tak niezbędnych podręczników i dzieł naukowych przez tę młodzież ani mowy być nie

może. Tymczasem wymagania egzaminacyjne rosną z każdym niemal rokiem. Przy egzaminach państwowych pada zwyczajnie 50 proc. a na rygoroza wyjeżdża się na wschód albo zachód, a minister oświaty imieniem państwa na młodzież kończącą studja narzeka, nie jest z tych rezultatów zadowolony i chce mieć coraz uczeńszych urzędników, profesorów itd., aby zaś akademikom umożliwić korzystanie z bogatych zbiorów ck. bibljoteki, o tem w Wiedniu, mimo tylu nawoływań prasy i odpowiedniej rezolucji Koła polskiego, ani przez myśl nikomu nie przejdzie.

Wprawdzie zarząd bibljoteki otworzył w lecie w czasie feryj, w porze popołudniowej podwoje dla publiczności — ale nie dla akademików, bo ich w tym czasie we Lwowie nie ma — a gdy się teraz właśnie na studja zjechali, to z dniem 1. października czytelnię popołudniu zamknięto.

Oficjalni przyjaciele młodzieży zasłaniają wprawdzie rząd, iż gdy nowy uniwersytet zostanie wybudowany, to się godziny w bibljotece zmieni, obecnie jednak tak już trzeba cierpieć, bo z powodu niebezpieczeństwa ognia w salach bibljotecznych światła zaprowadzać nie można, wymówki te jednak nie wytrzymują krytyki. I tak: co się tyczy „nowego uniwersytetu“, to przypomina się nam polskie przysłowie o „słońcu i rosie“; przypuściwszy zaś, że ten drugi argument miałby pewną podstawę, pomimo że *wszystkie* bibljoteki uniwersyteckie i politechniczne w Austrji, z wyjątkiem lwowskiej uniwersyteckiej, są *wieczorem przy oświetleniu dla czytelników przystępne*, to przecież zarządzenie tak skromne, a zarazem możliwe, którego się słuchacze od tylu lat dopominają, mianowicie oświetlenie tylko czytelni bibljotecznej lampami naftowemi, a nie sal z książkami, dałoby się przy dobrej woli do skutku doprowadzić, w którym to wypadku zamawianie dzieł odbywałoby się z dziś na jutro.

Faktem jest dalej, że zarząd rzeczonej ck. Bibljoteki, uznając całą wadliwość obecnej organizacji, zamykającej przez jedynie stosowną połowę dnia podwoje bibljoteki dla młodzieży, udawał się do ck. ministerstwa oświaty kilka już razy z przedstawieniami, aby zwłaszcza w zimowem półroczu między 5—8 godziną przynajmniej, czytelnia w zwyż przytoczony sposób otwartą była. Atoli wszystkie te remonstracje pozostały bez skutku, a „nowym uniwersytetem“ pocieszają ustawicznie.

W ten sposób młodzież uniwersytetu lwowskiego w przeważnej swej części nie może mieć najmniejszego pożytku z bibljoteki, wobec czego istotnie żałować przychodzi, że szlachetne jednostki wśród społeczeństwa naszego zapisują pieniądze lub zbiory swoje tej instytucji. Trudno bowiem przypuścić, aby którykolwiek testator chciał ofiarą swoją powiększyć zbiory marynowane, jak dotychczas, w szafach bibljotecznych zupełnie bezowocnie, lub co najmniej z problematyczną korzyścią nie wielkiej liczby wybrańców, mogących czasem swoim rozporządzać dowolnie.

Młodzież uniwersytecka liczy w tym kierunku bardzo wiele na minist. radcę p. Rittnera, który jako dawny profesor lwowskiego uniwersytetu, zna stosunki tutejsze najlepiej i potrzebę tej reformy niewątpliwie p. ministrowi przedstawi.

Nowa klinika chirurgiczna
w Krakowie.

Nowa klinika chirurgiczna Uniwersytetu Jagiellońskiego otwartą zostanie uroczyście w dniu jutrzejszym, według programu, jaki już podaliśmy, w obecności ministrów dra Gautscha i Zaleskiego, oraz p. namiestnika Kazimierza hr. Badeniego. Nowy gmach kliniki chirurgicznej znajduje się przy ul. Kopernika na gruncie, nabytym przez rząd od p. Morgensterna. Klinika składa się z trzech części: środkowej, zawierającej wszelkie lokale naukowe i 2 skrzydeł bocznych, mieszczących sale chorych z lokalami przybocznemi.

Fasada budynku, w stylu włoskiego renesansu, wykonana w tynku z wapna hydraulicznego; cokół kamienny. W szczycie środkowego ryzalitu jest herb państwowy z kamienia pinczowskiego, poniżej napis: „C. k. Klinika Chirurgiczna“, nad głównem wejściem zaś tablica z napisem: „Erectum sub auspiciis Augustissimi Imperatoris Francisci Josephi I. MDCCCLXXXIX“. Zewnątrz przedstawia się gmach poważnie; architekt stworzył małemi środkami dzieło piękne pod względem architektonicznym, odpowiadające nietylko zewnętrzną formą swemu przeznaczeniu, jako gmach naukowy, ale będące także ozdobą miasta.

Rozpatrzmy się we wnętrzu, do urządzenia, którego nauka lekarska największą wagę przywiązywać musi tak ze względu na kształcenie uczniów, jak postęp nauki i zdrowie ludzkie. Część środkowa gmachu, mieści oprócz obszernej i wygodnej klatki schodowej, poczekalnię i garderobę dla chorych ambulatoryjnych, tj. przychodnich, pokój ordynacyjny względnie operacyjny dla badania i opatrywania tychże, kancelarję i pracownię dyrektora kliniki, mieszkanie I. asystenta i pokój lekarza dyżurnego; na piętrze zaś mieszkanie II. asystenta, kilka separatek i pokój operacyjny dla laparotomij, t. j. operacyj ciężkich w jamie brzusznej.

Pokój ten jest jednym z bardzo ważnych w klinice. Wiadomo jak doniosłą rolę gra antiseptyka w chirurgji, a przy ciężkich operacjach, jak laparotomja, wskazanem jest jak najstaranniejsze ochronienie rany przed bakterjami tak podczas operacji, jak po niej. Dlatego właśnie pokój ten oświetlony jest jedyną szybą szklanną, ujętą w żelazne pokostowane ramy; ściany pokoju pozbawione wszelkich zagłębień lub ozdób, pokostowane są również dokładnie; posadzka wyłożona flizami czyli płytami z palonej gliny. Na środku pokoju stół operacyjny, w jednej ze ścian kran doprowadzające wodę — oto całe urządzenie pokoju.

Pierwszorzędne znaczenie ma w budynku sala operacyjna wykładowa. Znajduje się ona w przedłużeniu części środkowej ku północy, tj. na dziniec, ma kształt półkola, o wysokości 2 pięter, to jest parteru i I. piętra, oświetlona zaś jest wielkiemi oknami, umieszczonemi wysoko w sposób, że promienie światła padają na stół operacyjny ponad głowami słuchaczy. Uczniowie dzieć będą na ławkach, w konstrukcji żelaznych umocowanych, a spoczywających na ukośnem spieniu. Ławki te wznoszą się amfiteatralnie jedna nad drugą i obiegają salę wzdłuż owych 9 ołtarzy. Na dole sali, w środku, umieszczony jest stół operacyjny, naokoło którego zostawiono wolną przestrzeń tak dla profesora, jak jego asystentów oraz uczniów, powołanych do wykonania ręki chorego. Sala ta oświetloną być może elektrycznością na celach naukowych demonstracyj świetlanych, w tym celu pomieszczono w suterenach motor gazowy i maszynę dynamo-elektryczną. Sala ta obliczoną jest na 200 słuchaczy; dzięki konstrukcji sali, każdy ze słuchaczy będzie mógł korzystać z wykładu. Pojawiają się głosy, że sala ta powinna być obliczoną na większą liczbę słuchaczy, skoro 200 dziś już uczęszcza na wykłady; na to odpowiedzieć można, że w razie za wielkich wymiarów sali odległość ławek od stołu operacyjnego byłaby za wielką, tak, że ostatnie rzędy mogłyby prawie z wykładów korzystać.

Sala wykładowa operacyjna ma pod amfiteatrem względnie pod swem sklepieniem w połowie garderobę dla słuchaczy, do której prowadzi wejście wprost z dziedzińca; osobne schody prowadzą z garderoby do amfiteatru. W drugiej połowie sklepienia pod amfiteatrem jest magazyn instrumentów i narzędzi chirurgicznych.

To część środkowa gmachu. Przejdźmy do bocznych skrzydeł. W bocznych skrzydłach są na każdem piętrze sale dla chorych, każda na 6 względnie 12 łóżek, a przy każdej sali mała kuchnia podręczna z szafką gazową do przygrzewania potraw i napojów, oraz łazienka z dopływem

FIRMA N. N.

Nowela

napisał

A. Kleczewski.

Maryni D. na pamiątkę.

(Ciąg dalszy).

Przy drugim końcu stołu jakiś jegomość w czarnym fraku i żółtej kamizelce opowiadał coś bardzo zajmującego, bo bliżsi sąsiedzi słuchali go z natężoną uwagą.

— Owóż, kochani panowie — mówił podniesionym głosem tak, żeśmy go mogli wyraźnie usłyszeć — owa setka, zmieniona na wystawie, urosła w ciągu lat dziesięciu do piętnastu czy dwudziestu tysięcy...

— Oho! ho! — odezwało się kilka głosów.

— Jak mnie tu panowie widzicie, jak żonę i dzieci kocham — zapewniał jegomość w żółtej kamizelce — słyszałem to na własne uszy w Wiedniu, a opowiadał to swoim kompanom Niemiec, który sam brał udział w tej operacji. Bóg ich tam raczy wiedzieć, co oni tam robili: grali podobno na giełdzie, kupowali losy premjowe, dość że do dziś uzbierali z górą dwadzieścia tysięcy...

— Ładna sumka — mruknął któryś z biesiadników.

— Ciekawym, kto ją dostanie — mówił drugi z westchnieniem.

— Otóż w tem sęk — zabrała znów głos żółta kamizelka — a co najlepszego, że ów kupczyk, jak się zdaje pochodzący z dobrej szlacheckiej familji, jeździ od kilku lat po Galicji i szuka tego szlachcica, któremu zmieniał pieniądze na wystawie.

— Alboż go nie zna? — zapytał gość wzdychający:

— Nazwiska jego nigdy nie wiedział, a fizjognomji nie pamięta.

— To długo może szukać — zakonkludował tamten.

— Widocznie Wagner musiał się rozgadać w jakiejś restauracji i podsłuchano go — szepnął do mnie pan Kazimierz. — A fatalnie mi się przysłużył, bo już tutaj nie będę śmiał nikogo prosić o informację.

— Co tam! — odezwał się nagle tubalnym głosem inny szlachcic, okazałej tuszy. Furda, panie tego, i kupieckie koncepty. I u nas, w Warszawie zdarzyło się coś panie tego, w tym guście, a zdarzyło się całkiem odmiennie, panie tego. — I nałożył sobie świeżą porcję pasztetu.

— Słuchamy szanownego prezesa, słuchamy! — zawołano.

— Jeden z moich sąsiadów, z Gostyńskiego, będąc na jarmarku świętojańskim w Warszawie, panie tego — mówił zajadając prezes niewiadomej mi instytucji — wymieniał grubsze pieniądze innemu sąsiadowi, zapewne z innej prowincji, bo go panie tego pierwszy raz w życiu widział. Powróciwszy do domu i przeliczywszy pieniądze, znalazł sto rubli, panie tego, za wiele. Markotno się zrobiło memu sąsiadowi, boć to zawsze nie szlachecka rzecz przetrzymywać cudze pieniądze, zaczął więc szukać owego szlachcica, ale napróżno; jeździł potem co rok do Warszawy, panie tego, ale gdzie tam! szlachcic przepadł jak kamień w wodę, panie tego. Aż dopiero po dziesięciu latach, wychodzi raz sobie z niemieckiego hotelu, patrzy, panie tego, a tuż przed nim stoi ów szlachcic. Poznali się odrazu, dali sobie po dubeltówki, panie tego, mój sąsiad wyjmuje czówkę z pularesu i z przeproszeniami oddaje tamtemu. Tamten przyjąć nie chce, panie tego, od słowa do słowa przyszłoby może do zwady, na szczęście zjawił się trzeci sąsiad i poradził panie tego, żeby poszli ubić sprawę do Stępińskiego. Usłuchali dobrej rady i nie wyszli stąd aż przepili, panie tego, całą stówkę. Otóż to się nazywa, po szlachecku, panie tego!

— Brawo! brawo! — zawołano chórem — doskonała dykteryjka!

— Co to, panie tego, dykteryjka! — obruszył się pan prezes — powiedziałem panom świętą prawdę, a kto nie wierzy, panie tego, niech się łatwo przekonać, bo pisano o tem w *Kurjerach*.

Ruch krzeseł przerwał dyskusję — mnie zabrano na czwartego do miasta, a pan Kazimierz zapaliwszy cygaro, usiadł sobie w kąciku na ganku, widocznie z zamiarem odbycia przeglądu powozów, które właśnie zjeżdżać się zaczęły.

Około godziny piątej podano obiad. W szeregu par posuwających się z głównego salonu spostrzegłem pana Kazimierza, prowadzącego za rękę młodą jeszcze rezolutną wdówkę, niejaką koleżankę moją, bo znaną była w całym powiecie jako najdokładniejsza kronika „Wiadomości miejscowych i zamiejscowych“.

— Filut z tego pana Kazimierza — pomyślałem — jak to umiał sobie wyszukać, bo jeżeli ona nie dostarczy mu potrzebnych wiadomości, to już od nikogo nic się nie dowie.

Kiedy usadowił swoją damę, odciągnąłem go na bok.

— Nie ma jej? — zapytałem.

— Nie ma — krótko odparł.

wody zimnej, ciepłej wraz z natryskiem. Po za temi salami, są w każdem skrzydle schody boczne, służbowe, prowadzące z suteren do strychu. Sale dla chorych, oświetlone są gazem, wyłożone flizami, obszerne, widne. Łóżka w nich żelazne, pokostowane ze sprężynowemi materacami. W każdej sali jest umywalnia z marmurową płytą i zlewem, a wodociąg rozprowadzony jest po całym zakładzie.

Sutereny budynku obszerne, widne i suche, mieszczą mieszkania służby i składy odzieży chorych. Tu również mieszczą się kalorifery do centralnego ogrzania sali operacyjnej, kurytarzy i klatek schodowych, kocioł do ogrzewania wody, rozprowadzonej rurami do łazienek, sali operacyjnej, pokoju ordynacyjnego i pokoju dla laparotomij, oraz motor gazowy, za pomocą którego pompuje się wodę do rezerwoarów na strychu umieszczonych, oraz maszyna dynamo-elektryczna do oświetlenia sali operacyjnej. Z wyjątkiem poprzednio wymienionych przestrzeni, wszystkie lokale są ogrzane piecami, a gaz po całym rozprowadzony budynku.

Urządzenie wewnętrzne, jakoto: łóżka, meble, bielizna, wykonane przeważnie na miejscu przez krajowych rękodzielników, przedstawia się dobrze.

Po za gmachem kliniki w dziedzińcu wzniesiony został osobny domek na pracownię bakterjologiczną, która dotąd mieściła się komornem. Budowa tego domku przyzwoloną została niedawno, dlatego nie mógł on być jeszcze ostatecznie ukończony.

Według zdania fachowych tak techników, jak i lekarzy, klinika odpowiada pod każdym względem swemu przeznaczeniu i jest niezawodnie wzorowym zakładem, który na pierwszem miejscu między podobnemi zakładami postawiony być może. Klinika wykonaną została wedle planów starszego inżyniera w starostwie krakowskiem, Józefa Sarego, i przynosi chlubę budownictwu rządowemu. Budowę wykonał p. Stryjeński, a czuwał nad nią p. Sare.

Prof. dr. Rydygier przez cały czas budowy interesował się wewnętrznem urządzeniem gmachu, który odda znakomite usługi katedrze chirurgji w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Listy z kraju.

Przemyśl 4. października. *(Towarzystwo Bursy przemyskiej)* odbyło 29. bm. walne zgromadzenie w małej sali ratuszowej. Na zgromadzenie przybyło 9 członków Towarzystwa, którzy z bardzo małym wyjątkiem należeli zarazem do rady zawiadowczej, składającej się dotychczas z następujących 15 członków. Przewodniczył wiceprezes p. Goliński. Sprawozdanie z czynności rady zawiadowczej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono radzie absolutorjum za rok szkolny 1888/89 na wniosek komisji lustracyjnej, wreszcie zatwierdzono przedłożony budżet, na rok 1889/90 z niedoborem 200 zł., który ma być ze spodziewanych subwencyj pokrytym. W miejsce p. Florjana Łozińskiego, dyrektora bursy, który się z Przemyśla do Krakowa przeniósł, ustanowiła rada zawiadowcza ks. dra Józefa Drozda dyrektorem bursy. Do rady zawiadowczej, wybrano pp.: Kazimierza Błockiego (ponownie), Tomasza Patryna, Zygmunta Kalickiego (ponownie), ks. kan. dra Jakóba Federkiewicza, Maksymiljana Soleckiego i Jana Lepiankiewicza.

Do komisji lustracyjnej pp. Mieczysława Ritterschilda, Konrada Wysockiego i Adolfa Amorta. Na wniosek p. Dornwalda uchwalono wnieść petycję do Sejmu o subwencję. Wszystko to odbyło się bez wszelkiej dyskusji. Wywołała ją dopiero interpelacja p. Konrada Wysockiego wystosowana do prezydjum, czy prawdziwą jest wiadomość w *Gaz. Przem.* podana, że w nowym regulaminie bursy przemyskiej, ułożonym dla jej wychowanków, wprowadzono chłostę cielesną. Na interpelację tę oświadczył dyr. bursy ks. dr. Drozd, że wprawdzie w nowym regulaminie chłosta cielesna między karami jest wymieniona, ale regulamin ten z Bursy rzesowskiej i jarosławskiej naśladowany nie przyszedł jeszcze pod obrady rady zawiadowczej i nie obowiązuje, przyznał to ksiądz dyr., że regulamin był już w lokalu Bursy zawieszony, a więc obwieszczony. Po tem wyjaśnieniu postawił dr. Tarnawski wniosek: Walne zgromadzenie uchwala rezolucję, iż wprowadzenie chłosty cielesnej do nowego regulaminu Bursy nie jest pożądanem. Wnioskodawca zauważał, iż tak w wojsku, gdzie surowa karność jest ściśle przestrzeganą, jak w więzieniach sądowych niedopuszczalną jest chłosta cielesna, a przecież na wychowanków Bursy przyjmuje się jak najlepsze dzieci, w szkołach ze względów wychowawczych chłosta cielesna jest wykluczoną i tylko w wyjątkowych razach, za zezwoleniem rodziców może być zastosowaną. Mowca jest z zasady przeciwny użyciu tego środka w pedagogji, choć przyznaje, że nie obawiałby się pozostawić go w rękach obecnego dyrektora, lecz regulamin ma służyć i dla przyszłych dyrektorów, a ten sam środek kary już raz wprowadzony nie da się na poczekaniu uchylić. P. Patryn występował przeciw temu wnioskowi pouczając, że uchwalenie regulaminu nie należy do walnego zgromadzenia, lecz do rady zawiadowczej jednak po przemówieniach ks. dra Drozda, pp. Wysockiego i Błockiego cofnął swój wniosek. Wreszcie uchwalono na wniosek p. Wysockiego zaprowadzić w rachunkowości towarzystwa zmiany, które komisja lustracyjna w porozumieniu ze skarbnikiem i dyrektorem wskaże.

KRONIKA.

Artykuł „Wiener Allg. Ztg.“ o procesie lwowskim, sygnalizowany onegdaj telegraficznie, jest tego rodzaju, że bez narażenia się na oczywistą konfiskatę, nie możemy go powtórzyć, choć zdawałoby się rzeczą niepodobną do prawdy, aby rzecz drukowana swobodnie w Wiedniu, mogła uchodzić za karygodną w Galicji. Rozświeca on rzecz ze stanowiska interesu państwa austrjackiego wobec Rosji. Podobnej osnowy jest także artykuł w *Köln. Ztg.* Za kilka dni zbiera się sejm. Bezwątpienia znajdzie się grono posłów, którzy w interesie przyszłości kraju, publicznie zwrócą uwagę rządu centralnego w Wiedniu i wyręczą dziennikarstwo nie mogące dziś spełnić swojego zadania.

Prokuratorja krakowska ujęła się za prokuratorem lwowskim p. Girtlerem von Kleeborn i skonfiskowała *N. Reformę* za artykuł o procesie politycznym lwowskim, o którym wspominaliśmy wczoraj. Artykuł ten w wycinku z drukowanego numeru został podany ministrowi sprawiedliwości.

Komitet obywatelski, który zajmuje się przyjęciem delegatów „Kółek rolniczych“ odbył onegdaj kilkugodzinne posiedzenie plenarne, na którym ułożył ostateczny program przyjęcia. Przewodniczący p. Onyszkiewicz zagajając posiedzenie, poruszył sprawę subwencji ze strony miasta, która go nawet osobiście dotknęła. Zarząd „Kółek“ podał dwie prośby do reprezentacji miasta o zasiłek na cel tego zjazdu, mianowicie jedną o subwencję na przyjęcie delegatów, drugą na pokrycie kosztów wystawy zaimprowizowanej. Magistrat wniósł kwotę 500 złr, a sekcja zmniejszyła ją na 400 złr., polegając na informacji radnego p. Schayera, który zapewniał, że p. Onyszkiewicz poufnie mu oświadczył, że kwota 400 złr. będzie wystarczającą. W obec tego oświadczenia referenta sekcji, rada miejska przyznała tylko 400 złr. Fakt to niezwykły, gdyż magistrat zawsze możliwie najniższą kwotę proponuje, pozostawiając sekcji i radzie kierować się innymi względami jak wyłącznie oszczędnością.

P. Onyszkiewicz zawiadomił komitet, że informacje owego radnego o tyle są nieprawdziwe i w błąd wprowadziły radę, że mówił o 400 złr. wówczas, gdy jeszcze komitet nie postanowił urządzać wystawę, co potwierdził p. Niedzielski, gdyż razem chodzili do p. Schayera. Nad tą sprawą wywiązała się dłuższa dyskusja, jakby rzecz naprawić, w końcu przyjęto wniosek p. Jaworowskiego, ażeby komitet wniósł do rady miejskiej ponowną prośbę wówczas, gdyby okazał się istotnie deficyt, a reprezentacja miasta uznając ważność celu, niezawodnie w takim wypadku nie odmówi swej pomocy.

Poczem przedstawiali przewodniczący komisji cały program przyjęcia, który z małemi zmianami został przyjęty według ostatecznego układu przez zarząd Towarzystwa „Kółek rolniczych“. Program ten podamy w następującym numerze w całości, dziś naszkicujemy tylko ważniejsze momenta. Dnia 8. bm. będzie wieczorem przyjęcie gości. D. 9. o g. 8 nabożeństwo, poczem posiedzenie delegatów. O godz. 1. otwarcie wystawy, następnie wspólny obiad w „Gwieździe“, o g. 4 pp. drugie posiedzenie, poczem przyjęcie w „Sokole“ w końcu w „Kasynie miejskiem«. D. 10. o g. 8 rano posiedzenie, po objedzie popis straży ochotniczej w ratuszu i próby z ogniotrwałemi pokryciami na Strzelnicy, o g. 4 pp. posiedzenie, o g. 7 idą na przedstawienie w teatrze sztuki „Kościuszko pod Racławicami“. Zarząd pragnął delegatów zaprowadzić na otwarcie Sejmu, brak czasu jednak niedozwoli na to. Również odpada przyjęcie przybyłych nauczycieli w towarzystwie pedagogicznem ze względu na to, ażeby towarzystwa nie rozrywać — zresztą i dla braku czasu.

Posiedzenie kasy dla chorych w okręgu administracyjnym miasta Lwowa odbyło się 2. bm. pod przewodnictwem p. Wład. Gubrynowicza w Izbie handlowo przemysłowej, na którem zarząd kasy przedłożył sprawozdanie z czynności za miesiąc wrzesień.

Chorych było 86, z tych 11 odesłano do szpitala powszechnego, umarło 5, zaś z końcem września pozostało 51 w opiece lekarskiej.

We wrześniu wpłynęło za czas od 12. do końca miesiąca 2.177 zł. 5 ct.; wydatki zaś za sierpień i wrzesień wynosiły 1.421 zł. 34 ct., reszta gotówki jest ulokowaną na książeczkę gal. kasy oszczędności.

Po obiedzie, który się niezmiernie długo przeciągnął, nastąpiły tańce. Pan Kazimierz był duszą zabawy, a nietylko w balowej sali, ale zarówno i w innych pokojach, gdzie nie tańczący panowie wnosili całe szeregi toastów. Od razu zjednał sobie serca wszystkich, a uszczęśliwiony marszałek cieszył się jego powodzeniem, niby ojciec rodzony.

Nad ranem podszedłem do rozbalowanego pana Kazimierza, aby się z nim pożegnać.

— Odjeżdżasz pan już? — spytał ściskając mą rękę.

— Muszę wracać do Krakowa — a pan?

— Wytrwam aż do końca! ale prosto z sali balowej siadam na wózek i rozpoczynam wyprawę. Tu już nie mam co robić, poznałem cały powiat.

Wdówka widocznie nie próżnowała.

Z ganku jeszcze widziałem, jak pan Kazimierz, w pierwszą parę, prowadził białego mazura.

XIV.

— A gdzie wielmożny pan każe jechać? — zapytał powożący Pawełek.

— Lwowskim gościńcem, wprost przed siebie — odpowiedział Kazimierz sadowiąc się wygodnie w powóziku, aby spocząć po całonocnych trudach.

Pawełek spojrzał tylko na pana, tak mu się dziwnym wydał rozkaz, uśmiechnął się, cmoknął na konie i raźno ruszyli z miejsca.

Słońce wysoko już stało, kiedy się Kazimierz przebudził. Uczuł się raźniejszym, wesołym, tak mu jakoś lekko było na sercu, jak dawno nie zapamętał. Może to piękny, majowy dzień tak skutecznie nań podziałał, a może — któż wie — człowiek najmniej przesądny lubi się czasem zabawić w przeczucia...

— Cóż, chłopcze — przemówił — nie wiesz gdzie jesteśmy?

— Wiem, proszę łaski pana — odparł rezolutnie Pawełek — na lwowskim gościńcu.

— A dokąd jedziemy?

— Wprost przed siebie, wielmożny panie.

— Zuch chłopak — pomyślał Kazimierz i dodał głośno:

— Kiedyś taki mądry, to może mi powiesz, gdzie jadą ci żydzi, na jarmark, czy co?

Gościńcem i boczną drogą wlokło się kilka wozów i wózków, paro i jednokonnych, przepełnionych żydami.

— Na jarmark ponoś nie, proszę łaski pana, bo nie mają z sobą worków i nie prowadzą koni ani żadnego bydlęcia. Pewnikiem musi tu być gdzieś w bliskości licytacja.

— Licytacja, mówisz? a, to rzecz ciekawa; nie widziałem jeszcze nigdy licytacji wiejskiej. Jedź za nimi!

Pawełek nic nie odpowiedział, spojrzał z ukosa na pana, uśmiechnął się znowu i skręcił na prawo.

Jechali tak z pół godziny; nareszcie razem z żydami wjechali w obszerny dziedziniec. Z jednej strony dworek o czterech oknach, z oszklonym gankiem we środku, z drugiej nie zbyt obszerne zabudowania dworskie świadczyły jeśli nie o ubóstwie właścicieli, to o wielkim braku zamożności. Na dziedzińcu uwijała się gromadka żydów, szwargocących na zabój i zaglądających w każdy kąt, opatrujących każdy sprzęt gospodarski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gremium lekarzy miejskich przedstawiło zarządowi, że jakkolwiek kasa dla chorych od 1. sierpnia rozpoczęła swoje czynności — mimo tego zgłaszają się chorzy członkowie po opiekę do lekarzy miejskich, którzy nie odmawiając swej opieki, pragną zapobiedz możności wyzyskiwania funduszów miejskich przez dostarczanie bezpłatnych leków ubogim członkom kasy dla chorych.

W sprawie tej powzięto uchwałę podziękować lekarzom miejskim za zwrócenie uwagi na te wypadki, oraz postanowiono zakomunikować, że każdy członek zaopatrzony jest w kartę legitymacyjną — nieposiadający więc karty legitymacyjnej nie może być za członka kasy dla chorych uważanym.

Gdy na podstawie uchwały z sierpnia zarząd kasy dla chorych do końca grudnia prowizorycznie przy opiece magistratu w V. departamencie czynności swe załatwia, przeto i opieka nad chorymi tylko przez prowizorycznie przyjętych lekarzy przez czas ten trwać będzie, poczem na podstawie ogłoszenia konkursowego i posady lekarzy ustanowione zostaną.

W sprawie ułożenia rachunkowości przez osobną specjalną komisję przedłożył przewodniczący księgi i formularze druków ułożone wspólnie z komisarzem p. Dydyńskim przez co odpadła potrzeba spraszania osobnej komisji.

Z „Gwiazdy.“ Półroczne Walne zgromadzenie odbędzie się dzisiaj w niedzielę o g. 3. po połud. w lokalu własnym ul. Franciszkań. l. 7. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego rocznego Walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z obrotu funduszów z I. półrocze. 3. Sprawozdanie komisji regulaminowej. 4. Zatwierdzenie przyjęcia w stan inwalidowy członków stow. 5. Wniosek wydziału dotyczący reorganizacji administracji. 6. Podania i wnioski członków.

Zatrata telegramu. Od jednego z abonentów otrzymujemy pismo następujące: Dnia 7. września rb. około godz. 9 rano podałem na poczcie w Wojtkowej telegram do Przemyśla, lecz pomimo, że dziś już 3. października, telegram do rąk adresata nie doszedł jeszcze! Ponieważ przy oddawaniu tego telegramu byłem sam i w mej obecności odszedł pocztą do Krościenka pod Chyrowem, przeto mógł się ulotnić w Krościenku lub w Przemyślu, a może w drodze?! Wniesiona reklamacja postępuje również żółwim krokiem.

Z życia towarzyskiego. D. 2. bm. odbył się ślub panny Katarzyny Jasińskiej, córki znanego w kraju przewódcy ludu jasielskiego, Jana Jasińskiego, wójta z Tarnowca i Ludwiki z Karamonów Jasińskiej z Janem Hańką zwrotniczym koleji państwowej w Stryszowie pod Kalwarją zebrzydowską. Na weselu byli obecni pp. Alojzy Metzger, burmistrz miasta Jasła, Romuald Palch, poseł na sejm krajowy i Franciszek Zalański, dyrektor wadowickiego Towarzystwa ochrony ziemskiej własności, podejmowani z szczerością, właściwą polskiemu ludowi, przez rodziców panny młodej.—W Warszawie odbył się ślub p. Jana Gebethnera, syna współwłaściciela znanej firmy księgarskiej, z panną Marją Herzówną.

Zmarli: We Lwowie zmarła Henryka ze Strumińskich Drexlerowa, wdowa po zmarłym niedawno znanym kupcu Ignacym D., kobieta odznaczająca się również jak mąż jej wielką dobroczynnością, przeżywszy lat 72. — Michał Antosiewicz, majster tokarski, w 67 r. życia. — Kajetan Słotwiński, malarz, w 53 r. życia. — Teodozja Koreń, w 54 roku życia.

Maurycy Markheim, zastępca dyrektora galic. Banku hipotecznego, rady m. Lwowa, członek wielu stowarzyszeń dobroczynnych, zmarł 4. bm. w 49 roku życia. Pogrzeb dziś o god. 3 po południu z domu l. 11 ul. Chorążczyzny.

Cecylja Lubich, żona emer. dyrektora rachunkowego sądu kraj., zmarła w 54 r. życia.

W Marjenbadzie zmarł Wilhelm Karsch, przemysłowiec z Radomia, w 51 r. życia; zmarły znany był z prawości charakteru i dobroczynnego serca.

Na ubogich złożyli w prezydjum magistratu: Adam hr. Starzeński, wnuk śp. Walerji z Podlewskich br. Heydlowej 100 złr. za pośrednictwem p. Józefa Podlewskiege, tudzież rodzina śp. Rozalji Azbejowiczowej zamiast wieńców na trumnę zmarłej 60 zł.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował Romana Malinowskiego, dyrektorem urzędów pomocniczych przy wyż. sądze kraj. w Krakowie.

Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała Stanisława Szediwy'ego, Jana Kotłowskiego i Edmunda Kienzlera, asystentami głów. kasy kraj. we Lwowie

Rada szk. kraj. zamianowała: Konst. Sekundę stałym nauczycielem w Leszniowie, Jana Łubkowicza stałym nauczycielem w Hniliczu i Feliksa Pihurskiego stałym nauczycielem młodszym w Borszczowie.

Przeniesienie. Ministerstwo handlu przeniosło asystenta pocztowego Stanisława Błotnickiego, ze Lwowa do Kromieryża na Morawie.

Książę Ludwik Windischgraetz generał komenderujący dla Galicji przybywa do naszego miasta w poniedziałek o godz. 4. min. 3 popoł. Na przyjęcie jego ustawioną będzie przed gmachem komendy korpusu kompania honorowa 80. pułku piechoty z muzyką i sztandarem oraz generalicja wraz ze sztabem

Dziwna oszczędność. W kamienicy l. 4. ulica Arsenalska schody nigdy nie są oświetlone, przez co mieszkańcy jej są narażeni na połamanie nóg. Biedni ks. Dominikanie obserwanci nie mają nawet na lichą lampę!

Dar. Podczas kanonicznej wizyty w mieście Brodach, najprzew. ks. biskup Puzyna ofiarował towarzystwu rękodzielników „Zorza“ kwotę 25 zł., za co podpisany w imieniu towarzystwa najserdeczniejsze dzięki składa. *Jan Brojanowski*, przew. tow. „Zorza.“

P. Franciszek Ondriczek, nadworny skrzypek wystąpi dnia 18. bm. we Lwowie z koncertem.

Ze Sokoła. Koncert muzyki wojskowej p. p. nr. 30. odbędzie się dzisiaj w niedzielę. Program jest następujący; Roll, „Czołem,“ polonez; Boieldieu, „Biała dama“, uwertura z opery; Alard, fantazja na temat opery „Il Trovatore“ (solo skrzypce); Dellinger, walc z op. „Kapitan Fracassa“; Offenbach, akt wstępny i barkarola z opery „Opowieści Hoffmanna“; Paderewski, Menuet; Tymolski, „Immortelle“ mazur; Thomas, chór i walc z opery „Mignon“. Początek o g. $4\frac{1}{2}$ popoł. Wstęp 30 ct. bilet familijny dla 4 osób 1 złr.

Przedstawienie amatorskie w „Gwieździe“ odbędzie się dzisiaj w niedzielę na korzyść funduszu stowarzyszenia, w lokalu własnym (ul. Franciszkańska l. 7). Członkowie stowarz. odegrają: „Tyran z miłości“, komedję w 1 akcie Ed. Gondineta; „Na przystanku“, komedję w 1 akcie Czesława Pieniążka i „Bartek z pod Krakowa“, obrazek ludowy w 1 akcie Bronisł. Dębickiego. Początek o godz. 7. wieczór.

Wypadki na prowincji. Na folwarku Zagródki w Końskiem, pdw. brzozowskiego, zmarł nagle stolarz dworski Józef Czapor. Zwłoki jego znaleziono na podłodze izby jego mieszkalnej, ze śladami przekrwienia na ciele. Śmierć, jak się zdaje nastąpiła wskutek uduszenia czadem.

W Nahaczowie. pow. jaworowskiego, 27. zm. w pożarze domu Mykity Wotusia, postradało życie dwoje dzieci tegoż Wotusia. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

W Potyliczu, pow. rawskiego, 25. zm. znaleziono zwłoki żebraka Romana Kuszty z Razdruża. Z dochodzenia okazało się, że śmierć nastąpiła wskutek apopleksji.

Zasypani. W Korzelicach pow. Przemyślańskiego glinisko podkopane usunęło się i przydusiło żonę Michała Ulinika (najporządniejszego gospodarza we wsi) wraz ze służącą, dziewczyną. Nieszczęśliwe ofiary wydobyto prawie zmiażdżone — bez życia. Winę ponosi niedbalstwo wójta miejscowego, Semka Oleniczyna, którego wzywano mnogie razy, aby z tą glinianką niebezpieczną zrobił porządek.

W Wieliczce odbędzie się d. 13. bm. zjazd do rzęsiście oświetlonej kopalni. Cena biletu wstępu dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem maszyną parową 2 złr. W dzień zjazdu będą bilety sprzedawane tylko w kasie zarządu, można jednak naprzód zamawiać bilety w zarządzie salinarnym za przesłaniem należytości pocztą. Z Krakowa w tym dniu odchodzi pociąg osobowy do Wieliczki o g. 11. min. 15 przed południem a wraca do Krakowa o g. 6. min. 55 wieczorem.

Strejk uczniów. W angielskiem mieście Hawick wybuchł osobliwszy strejk: uczniowie dwóch szkół miejskich zaprzestali uczęszczać do szkoły, żądając lepszych nauczycieli, zmniejszenia godzin szkolnych i łatwiejszych zadań. Młodzieńcy ci defilują codziennie w postawie wojskowej koło szkół, obrzucając obelgami profesorów. Podobna zmowa wybuchła i w Galashiers.

Żydzi w górach kaukazkich. Niejaki Hahn z Tyflisu umieścił w jednem z pism wiedeńskich szereg szkiców, traktujących o szczepie żydów górskich. Wyjmujemy kilka ciekawych ustępów. Chcąc mówić o powierzchowności żydów kaukazkich, pisze Hahn, trzeba zauważyć, że wskutek zmięszania się z plemionami krajowemi Kaukazu semicki typ znacznie się zmienił. Żyd górski ma ciemną skórę, wzrost średni lub wysoki, jest smagły, barczysty, ma głęboko osadzone, czarne, żywe oczy, których białka niejednokrotnie zachodzą w kolor żółtawy, czarne brwi i czarny zarost, wielki nos orli i wystające kości policzkowe, podobny jest zatem więcej do Lesgijczyka, Czeczeńca lub Czerkiesa, a nawet wiecej do Armeńczyka, aniżeli do żyda europejskiego. Kobiety piękniejsze są od mężczyzn, średniego wzrostu, o krągłej, owalnej twarzy, która niejednokrotnie odznacza się nadzwyczajną bladością. Oczy mają czarne i wielkie z długiemi rzęsami, włosy długie czarne, u niejednej sięgające aż po kostki, cienkie, blade wargi, proste, zaostrzone nosy, podłużną brodę, wysokie piersi, wązkie ramiona, smagłą kibić. Bladość twarzy, jak to się niejednokrotnie zdarza u kobiet na wschodzie, stoi w związku z ich niewolniczym sposobem życia.

Wielki wpływ na charakter i zatrudnienie żyda górskiego wywiera otaczająca go przyroda. Widzimy go tedy, uzbrojonego od stóp do głów na koniu, tam znów wspina się w podartych sukniach na szczyty gór w celu wyrębywania drzewa, wykopywania pniaków lub korzeni drzew, które przynosi do domu na zgarbionych plecach, tam znowu kopie ziemię, orze, przygotowuje wino, zbiera owoce z drzew albo stoi w wielkiem korycie przy studni i depce surowe skóry. Po robocie zapomina o wszystkiem, nie myśli o jutrze i oddaje się najspokojniejszemu dolce farniente.

Cudzoziemcy doznają niejednej przykrości ze strony tego leniwego ludu, który ich zasypuje najrozmaitszego rodzaju pytaniami; każdy wdaje się w rozmowy, najchętniej zaś o polityce, ażeby w ten sposób pozbyć się nudów. Natomiast robotnicą w domu jest kobieta. Wykonuje ona wszelkie pracy, nie posiadając ani chwili spoczynku. Z rana, gdy jej pan jeszcze leży w łóżku, przynosi wodę, zanosi śmiecie do rzeki, ażeby sobie popłynęło z wodą, albo na pole w celu spalenia; doi bawoły, karmi bydło, czyści stajnię, przygotowuje ze sieczki tak zwany „kisiak“ (paliwo), rąbie drzewo, piecze chleb, bieli płótno, idzie na pole—jednem słowem, wszystko spoczywa na jej barkach, oprócz tego obszywa całą rodzinę.

Atoli przy swej pracowitości posiadają żydówki kaukazkie pewien przymiot, który je poniża w oczach zacnych małżonków: lubią mianowicie obgadywać, kłócić się a nawet i bić. Niejednokrotnie zdarza się, że mąż w ten sposób karze połowicę swą za jej niepowściągliwy język, iż się żeni z druga. Opuszczona nie traci jednak przytułku i utrzymania wskutek tego krosu ze strony niewiernego małżonka, musi tylko jako niewolnica jeszcze bardziej pracować. Zdarza się również często, że mąż szuka sobie drugiej żony, gdy pierwsza wskutek nadmiaru pracy zestarzeje się i zbrzydnie przed czasem. Religja nie zakazuje żydom górskim bigamji, dla tego też spotyka się w jednym aule na 100 żydów 10, mających po dwie żony. Mieszkają one albo razem albo osobno w chatach ziemnych. Dopóki mąż jest w domu, to żyją obie w zgodzie, skoro jednak mąż opuści chatę, wtedy zaczynają się kłócić i bić pomiędzy sobą; natomiast dzieci żyją zgodnie ze sobą, wychowując się razem. Szczególne obyczaje obserwują żydzi górscy przy urodzeniu i obrzezaniu dzieci. Z całej wsi schodzą się kobiety, przynosząc w filiżankach lub na talerzach mąkę, kaszę, jaja czosnek— wszystkie dary dla akuszerki. Gdy się już wszystkie zebrały, bierze jedna z krewnych chorej kawał płótna i zawiesza je na drzwiach. Płótno to wisi dopóty, dopóki chora nie wyzdrowieje; skoro to nastąpi przechodzi w posiadanie akuszerki. Co to znaczy, nie wiadomo, zdaje się jednak, że biały kolor służy do wypędzania złych duchów.

Prezentowanie broni. Od 1. bm. nowy regulamin wojskowy zniósł uciążliwe nieraz, szczególniej na więcej uczęszczanych miejscach „prezentowanie broni.“ Żołnierz stojący na warcie ma tylko ręką uderzyć o kolbę karabina, ilekroć oficer przechodzi. Ponieważ nie wszystkim świeże to rozporządzenie było wiadomem, uderzyło przechodzących, że gdy d. 1. bm. cesarz przez burgowy plac Franciszka do Schönbrunnu przejeżdżał, zwykłe prezentowanie broni zaniechanem zostało. Żołnierz stojący na straży zawołał trzykrotnie: „Gewehraus,“ warta nadbiegła i po raz pierwszy zakomenderował dowódca warty: „oczy w prawo“ Uderzono w bęben, pochylono chorągiew, lecz już nie prezentowano, jak zwykle przed monarchą, broni. Cesarz przypatrywał się uważnie, jak zwykle, tej po raz pierwszy użytej innowacji w oddawaniu wojskowych honorów.

Powodzie. Z Gracu donoszą, iż wskutek ulewnych deszczów wezbrała tam rzeka Sann i zalała okolice miasta Cilli. Zbiory jesienne uległy wielkiemu zniszczeniu.

Największa głębia morska znajduje się na południowo-atlantyckim oceanie pomiędzy wyspą Tristan d'Acunha a ujściem rzeki Rio de la Plata. Przy pomiarach osiągnięto tam grunt dopiero w głębokości 40.236 stóp angielskich, czyli $8\frac{3}{4}$ mil angielskich. Głębokość ta przewyższa o 17.000 stóp wysokość góry Everest, tj. najwyższej góry na kuli ziemskiej. Na północno-atlantyckim oceanie, trochę na południe od No-

wej Fundlandji (Newfoundland), natrafiono na grunt po zapuszczeniu 4580 węzłów, czyli 27.480 mil angielskich, podczas gdy głębokości 34.000 stóp angielskich (czyli $6^1/_2$ mil) doszukano się na południe od wysp Bermudów. Przeciętna głębokość Oceanu Spokojnego pomiędzy Japonją i Kalifornją wynosi około 2000 węzłów, między Chili i wyspami Sandwichskiemi 2500 węzłów, a między Chili i Nową Zelandją 1500 węzłów. Przeciętna głębokość wszystkich mórz na świecie waha się między 2000 a 2500 węzłów.

Korespondencja od Redakcji. Pan L. w Hor. Pańska karta korespondencyjna zawiera podłą denuncjację na księdza, a my walczymy z wszelkiego rodzaju denuncjacjami. Szpiclowstwo dobrowolne jest stokroć nikczemniejsze od szpiclowstwa zawodowego.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie, na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj popołudniu operetka „Baron cygański“, wieczorem „Nasi poczciwi wieśniacy,“ komedja Sardou. Szósty występ p. Ładnowskiego.

Z izby sądowej.

Lwów, 5. października. *(Oszustwo.)* Od kilku dni toczy się przed ławą przysięgłych zajmujący proces o oszustwo, popełnione na szkodę hr. Uruskiego przez izraelitę Chaskla Donnera i towarzyszy. Rzecz w krótkości opowiedziana przedstawia się jak następuje: Seweryn hr. Uruski — powiada akt oskarżenia — posiada kilka znacznych majątków ziemskich, mianowicie Milanów na Podlasiu, klucz Zołodek na Litwie, a w Galicji Wólkę mazowiecką z przyległościami i Kłodno, obejmujące pięć folwarków. Centralny zarząd tych dóbr znajduje się w Warszawie, administracja ich spoczywa w ręku licznych oficjalistów, na których, z natury rzeczy hr. Uruski polegać musi. Według zeznań jego znajomych, jest hr. U. łatwowierny i można przyjąć na pewne, że oficjaliści zaufani jego a nieuczciwi mogli łatwo sytuację wyzyskać i kosztem jego się wzbogacać. Rządcą Kłodna był od r. 1885 Rudolf Królikowski, z płacą 1000 zł. oprócz innych emolumentów. Główną osobą w skarbie kłodziańskim był zaś Chaskel Donner, izraelita, pachciarz, bez wykształcenia, ale z ogromnym talentem do interesów.

Pozyskawszy zaufanie hr. Ur. został „wiernikiem“ i jako taki miał prawo wglądania w cały tok administracji Kłodna. W jego ręku był klucz kasy głównej, on pośredniczył w sprzedaży wszelkich płodów i wszystkie podpisywał kontrakty. Miał on znakomity wpływ na hr. Uruskiego; przed Donnerem uginali się oficjaliści, bo słowo jego decydowało często o ich losie.

Był wypadek, że hrabia trzymał do chrztu dziecko Królikowskiego. Donner uważał to za zbytnią protekcję i zazdrosny o swój wpływ, oczernił Królik. tak, że hrabia stante pede wypowiedział mu miejsce, mimo że go lubił, a nawet na własny koszt przedtem do kąpiel wysełał. Dumny ze swej przewagi mówił wówczas Donner do Król.: „A widzi pan, co znaczy łaska pańska, jeśli pan ze mną nie trzymasz!“ Wkrótce potem Donner zrobił, że hrabia przyjął Król. napowrót, a nadto dał mu 100 zł. gratyfikacji.

Odtąd umiał Król. zastosowywać się do Donnera, odtąd obaj stanowili niejako wspólną rękę. Ilustrują to zeznania świadków.

Michał Ciągło, kasjer prowentowy opowiada, że nie było odpowiedniej ewidencji sprzedaży zboża skarbowego. Dymitr Rubel, dziś nauczyciel w Kłodnie, a przedtem kontrolor w skarbie kłodnieńskim, podaje, że Donner z Król. zaliczyli raz za kupione woły o 500 zł. więcej niż należało. Ostatecznie Donner zrobił to, że Rubel wyleciał ze skarbu. Rubel dodaje, że swoją drogą zadowolniony był, że się z tej złodziejskiej szajki wydobył, bo ma to najsilniejsze przekonanie, że Król. z Donnerem okradali hrabiego. Bywało, że Donner na własną rękę sprzedawał drzewo z lasów dworskich. Interes taki zależał od niego i od Król. jako rządcy. — Marek Ekstein, handlarz drzewem, podaje, że w roku 1887 sprzedał mu Donner 150 dębów z Wólki za 100 zł., a nie wie czy hrabia dał pozwolenie. W drugim podobnym interesie, gdy z hrabią powstały spory, zapłacił Ekstein Donnerowi 500 zł., ażeby „przerobił hrabiego“, co się też stało.

Leśniczym w skarbie był Franciszek Bidziński, podlegający rządcy Królikowskiemu, a nadto żyjący z nim w ścisłych stosunkach. — Bidziński, znając wpływy Donnera, politykował z nim. Wszyscy trzej stanowili wzorowy aljans.

Podczas gdy majątek kłodnieński według ksiąg nie rentował się wcale i hrabia z innych dóbr do Kłodna dokładał, Chaskel Donner, zrazu ubogi pachciarz, po kilku latach „wiernictwa“ kupił w r. 1887 folwark Hryniów za 29.000 zł., a prócz tego różne obszary lasów. — I Król. nie zapominał o sobie, bo w roku 1887 opuścił służbę z gotówką 7000 zł., kupił posiadłość w Grossenzensdorf pod Wiedniem i trzyma dzierżawę. — Wkrótce jednak miało się urwać ucho u dzbana.

Hr. Uruski posiada w Kłodnie las „Dębiną“ zwany, 2000 morgów, bogaty w pyszne okazy dębów, od wielu lat szczególnie szanowany. Ów las miał Donner od dłuższego czasu na oku, a że potrzebował pieniędzy, zakupiwszy folwark Hryniowski, więc parł hrabiego do zrobienia „interesu“ z tym lasem. Mawiał on Bidzińskiemu: „Ten las, to bardzo ładny bochenek chleba, lecz póki nie nadpoczęty, póty nie można z niego nic wziąć.“ Namawiał też Bidz., by złożył hrabiemu fachową opinję, że w lesie jest dużo starodrzewa robaczliwego, psującego las cały.

Wówczas, w końcu kwietnia 1887, wybierał się hrabia z chorą żoną na długi pobyt do Włoch, nadarzyła się więc Donnerowi wygodna sposobność gospodarowania w Kłodnie na własną rękę. Tuż przed wyjazdem przybył hrabia do Kłodna i wtedy Donner i Królikowski przedstawili mu niezbędną potrzebę sprzedania z tego lasu 1000 przestałych i zepsutych nasienników po 6 zł. za sztukę, hrabia ufając im ślepo, dał swoje zezwolenie.

Donner atoli pewny z góry, że skłoni Uruskiego do tego interesu, oglądnął się już przedtem za kupcem. Traktował mianowicie z firmą Klarfeld i Wohlfeld we Lwowie, i z ajentem jej, Spinnerem, chodził po lesie kłodzieńskim. Tym czasem Król. wydał 4. maja 1887 pisemne polecenie Bidzińskiemu, aby „wybrał z Donn. 1000 dębów i zacechował numerem porządkowym; dęby te mają być przestałe i nadpsute, do kompletu tysiąca jednak mogą być i zdrowe.“ Odtąd zaczęli Don. i Bidz. gospodarować po lesie.

Wybierali zamiast przestałych same zdrowe i wartościowe dęby, a tylko z brzegu lasu, przy gościńcu, wybrali nieco nadpsutych dębów. Dyrygował tem Don., a gdy czasem Bidz. robił objekcje, że dąb jest aż nadto zdrowy, kazał mu Don. wziąć go sobie — na tabakę. Gajowi Wilk i Pawłowicz, którzy cechowali młotkami, podają, że o cechowaniu zepsutych dębów ani mowy nie było, owszem wybierano same najlepsze.

W kilku dniach wycechowano w ten sposób 500 dębów, poczem nastąpiła przerwa, albowiem Don. i Król. podążyli do Lwowa, gdzie bawił hr. Ur. Tutaj 9. maja 1887 Don. upewnił hrabiego, że same nadpsute dęby zostały już wycechowane i tegoż dnia zawarł hrabia z kupcem Feibischem Scharglem, przez Donn. przedstawionym, kontrakt notarjalny co do sprzedaży owych dębów, z najwyraźniejszemi zastrzeżeniami co do ich jakości. Schargel wypłacił 2000 złr. z góry, a resztę 4000 miał wypłacić 1. czerwca 1887. Po podpisaniu kontraktu hr. Ur. wyjechał z całym domem do Włoch, w Pizie, gdzie dotąd przebywa.

Wkrótce nastąpiło dalsze cechowanie zdrowych dębów w lesie kłodzieńskim. Don. rozpoczął pertraktacje z innymi handlarzami drzewa, a to z Eksteinem i Tennenbaumem, i wreszcie dobił z nimi targu na 10.000 złr. za 1000 dębów. Po załatwieniu interesu dopiero oznajmił Donner Eksteinowi i Tennenbaumowi, że dęby w mowie będące kupił był już poprzednio od niego Feibisz Schargel z Kamionki, lecz gotów jest prawa swe cedować. Rzeczywiście Schargel podpisał cesję za cenę ustępstwa 6000 złr., głównie dla tego, że szło o uniknięcie znaczniejszej należytości prawnej, „de facto“ bowiem nowonabywcy wypłacili w różnych terminach do rąk Don. całkowitą umówioną cenę 10.000 zł.

Na podstawie tedy tej cesji wysłali nabywcy do Kłodna swego brakarza Weichselbauma, który wspólnie z Don. i Bidz rozpoczął manipulację, wybierając najpiękniejsze dęby, więcej niż stuletnie, tzw. „plansony“, stanowiące najlepszy materjał okrętowy. W ten sposób wybrał 925 sztuk, wartości 18.000—20.000 zł.

Gdy Bidziński opowiadał Królik., co się w lesie dzieje, ten odrzekł: cóż mamy robić? Sprzeciwić się Donnerowi nie można, bo gdy nie pozwolimy cechować, to stracimy służbę i możemy rzeczy pakować.“ Królik. przyznał zresztą sam, że widział, jak Weichselbaum najlepsze dęby wyznaczał. W listopadzie 1887 przybył Weichselbaum do Kłodna, by dęby zabrać, tymczasem jednak zaszły okoliczności, które uniemożliwyły tę operację.

P. Andrzej Kukurudza, oficjalista, widząc co się z lasem stało, a znając treść kontraktu z 9. maja, doniósł o gospodarce żydów hr. Ur. do Pizy, a hrabia zawezwał pp. K. Krasickiego z Biłki szlacheckiej i Sz. Dubika z Milanowa, ażeby natychmiast do Kłodna się udali i położyli kres nadużyciom. P. Krasicki rozpoczął indagację służby lasowej i wykrył machinacje oficjalistów — a wynik ostateczny był ten, że Chaskel Donner i Królikowski ze służby u hrabiego wydaleni zostali.

Śledztwo wykazało, że obwinieni mieli się dzielić zyskiem ze sprzedaży owych zdrowych dębów. I tak, gdy Donner od Eksteina i Tennenb. sumę 10.000 odebrał, podpisał zaraz weksel na 1.500 zł. na rzecz Królik., który to weksel po faktycznem wydaniu drzewa miał być wypłacony, a Król. nawet zaskarżył ten weksel. — Bidziński przyznał, że dla niego przeznaczono 500 zł. — a nie wypłacono mu dla tego tylko, że Donner i Król. nie mogli się pogodzić, który z nich ma zapłacić.

Przy rozprawie przesłuchano 17 świadków.

Prokuratorję państwa reprezentuje p. Heldenburg, na ławie obrońców zasiadają: dr. Dulęba, obrońca Chaskla Donnera; dr. Górecki, obrońca Królikowskiego i dr. Dziędzielewicz, obrońca Bidzińskiego. Rozprawie przewodniczy r. Hołyński.

W czasie rozprawy okazała się potrzeba zawezwania na świadka hr. Uruskiego, którego też wezwano do powrotu z Włoch. Wskutek „sądnego dnia,“ ze względu na głównego oskarżonego Donnera, rozprawę odroczono do wczoraj 6. godz. wieczorem. Hr. Uruski ma stanąć wieczorem także przy rozprawie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Kraków 5. października. Uroczystość poświęcenia kliniki chirurgicznej odbyła się z wielką uroczystością. Nabożeństwo u św. Łazarza celebrował ks. biskup Dunajewski. Spiewał chór akademicki. Po nabożeństwie udano się do kliniki. U wstępu powitał starszy inżynier Sarc i oddał klucze rektorowi, który gmach otworzył. Po poświęceniu gmachu przez biskupa, odbyła się w sali na 1 piętrze uroczystość wobec ministra Gautcha i namiestnika. Pierwszy przemówił książę biskup, dziękując Gautschowi za opiekę.

Po odpowiedzi Gautscha przemówił *po niemiecku* rektor Korczyński dziekując ministrowi Dunajewskiemu, do którego wysłano telegram. Następnie rektor oddał gmach dziekanowi, a ten prof. Rydygierowi, który znowu *po niemiecku* dziękował ministrowi i namiestnikowi. W końcu przemówił medyk z 5 roku Wachholz.

Minister Gautsch zwidziwszy kościół Marjacki, wyjechał o godz. 1 pop. do Zakopanego.

Brody 5. października. Wczoraj ogłoszone taryfy rosyjskie zawierają znaczne podwyższenie dla przesyłek zboża do i przez Austrję, podczas gdy dla linij niemieckich oznaczono mniejsze taryfy. Taryfy na linjach Kijów-Fastów i Kursk podwyższono w porównaniu do Brodów i Podwołoczysk o 6 do 21 rubli; na linji Odessa-Gdańsk podwyższono taryfy dla niektórych stacyj; dla wielu zniżono aż do 13 rubli; od Fastowa do Gdańska i Królewca tańszy przewóz o 7 rubli w przecięciu.

Wiedeń 5. października. Minister handlu zawezwał radę zawiadowczą kolei północnej, ażeby na najbliższem posiedzeniu konferencji dyrektorów zajęła się sprawą zniżenia taryf dla zboża na zasiew i zdała o tem sprawę.

Berlin 5. października. Prezes stowarzyszenia im. „Bismark“, pułkownik Krug złożył swoją godność z tem oświadczeniem, że jest monarchistą i nie może się zgodzić na politykę Bismarka.

Lucerna 5. października. Król Milan przybył tu wczoraj i zabawi 10 dni.

Fryburg 5. października. Wielka rada kantonalna jednomyślnie uchwaliła otwarcie uniwersytetu katolickiego w Fryburgu w miesiącu listopadzie.

Londyn 5. października. Wczoraj wieczór pod Manchester na linji kolejowej Nordwestern nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego z towarowym. Trzy wagony osobowe zostały zupełnie zdruzgotane, trzy osoby poniosły śmierć, bardzo wiele pokaleczonych, 12 osób ciężko.

Nowy Jork, 5. października. Z Vera Cruz donoszą, iż wyspa Carmen w zatoce meksykańskiej nawiedzona została straszliwym cyklonem. Cyfrę rozbitych okrętów podają na 27, a zburzonych domów na 125, wyrażają przytem obawę, że wielu ludzi musiało postradać życie.

Wiadomości polityczne.

Poznań 5. października. Do *Wielkopolanina* donoszą. „Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej otrzymał rozkaz z Petersburga, aby do 1. listopada rb. przygotował 400 wagonów towarowych, które mają być poumieszczane na stacji Warszawa. Gdyby miejsca zabrakło lub też pomieszczenie okazało się na tej stacji niemożliwem, zarząd kolei ma wybudować osobny tor, na którym wagony te ustawione być mają.“

Wiedeń 4. października. Rząd zamierza zwołać Radę państwa na dzień 4. grudnia. Izba poselska załatwi na razie tylko liczne drobniejsze wnioski, a przed świętami odroczy się, poczem w styczniu 1890 roku rozpoczną się obrady nad projektem nowej ustawy karnej. (Daleko ważniejszą jest zmiana procedury cywilnej, ale niektórym sferom pilniej jest znieść sądy przysięgłych w sprawach prasowych. Red.)

Wiedeń 4. października. Do *Wiener Tagbl.* donosi korespondent berliński: „Wbrew wszelkim możliwym zaprzeczeniom sądzę, iż mogę zapewnić, że Turcja przyłączyła się formalnie do trójprzymierza“.

Berlin 5. października. W kołach giełdowych obiega pogłoska, że rząd ma wystąpić z żądaniem przyznania mu nie małej pożyczki na cele wojskowe, bo wynoszącej 300 miljonów marek. Miła niespodzianka dla płacących podatki.

NADESŁANE.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** **Lwów Akademicka 18**

Wstęp wolny.
Rendez-vous dla wszystkich miejscowych i obcych.
GRAND ETABLISSEMENT KLINGSBERG
Lwów, ul. Zimorowicza l. 17.
Towarzystwo Orfeum A. Frankl, jedyne miejsce zabawy we Lwowie á la Ronacher we Wiedniu.
Występ znanej artystki na wiszącym trapezie panny **Clairetty** i subretki kostiumowej panny **Julji Marvay,** jakoteż występ wszystkich angażowanych sił artystycznych pierwszorzędnych:
panny **Elli Markowicz,**) uwieńczonych na konkursie piękności,
panny **Lotti Violi,**)
p. **Mizzi Kühne,** spiewaczki wied. piosnek, p. **Szytar,** spiewaczki węgierskiej, p. **Adi Adeliny,** subretki kostjumowej, p. **Josefiny Stohl,** p. **Rosy Teleky,** narodowej spiew. węgierskiej, p. **Anny Freier,** spiew. kupletów, pana **Bednarskiego,** lirycznego tenora i komika w rolach damskich, pana **Fr. Rosnera,** kapelmistrza.
Co wieczora występ w kwodlibetach całego Towarzystwa, składającego się z 13 osób.
Znakomita restauracja, pilzneńskie piwo na szklanki i rozmaite wina, austrjackie francuskie i węgierskie.
Dla wygody PT. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty.
Z poważaniem **Klingsberg.**

Po powrocie ordynuję ul. Kaźmierzowska 26. obok apteki Wnego Krzyżanowskiego. Leczę zapomocą mięsienia (massage).
Dr. Bett Maksymilian.

Dr. Aleksander Lisiewicz
adwokat krajowy, otworzył
kancelarję adwokacką
we Lwowie, w domu pod nr. 9. ulica Kopernika (gdzie Dyrekcja telegrafów).

Pan A. Pokorny,
magister farmacyj i właściciel fabryki i składu perfumerji dawniej W. Tepy, wyrabia obecnie wodę kolońską, perfumy i mydła w tak wybornej jakości, iż w istocie grzechem jest sprowadzać takowe z zagranicy. Szczególnie woda kolońska pana Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej, a jest przytem znacznie tańszą.

Dr. D. Ehrlich
mieszka przy ulicy Skarbkowskiej l. 3. i ordynuje od 3—5. popołudniu.

Dra Antoniego Roickiego
(Dr. A. Berger).
zupełnie nowe, przerobione **wydanie czwarte** r. 1889 **z rycinami** pt. **„Poradnik w chorobach płciowych“** jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct. Pocztą wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.
Uwaga: Poradnik dla kobiet 50 centów, pod opaską 60 centów.
Ordynacja domowa od 3—5.
Lwów, ulica Karola Ludwika 7.

Wylosowane 5% Listy zastawne
Towarzystwa kredytowego ziemskiego
płatne po 100 złr. 31. grudnia, obejmujemy po złr. **100.50** i płacimy kupon bieżący od 1. Lipca br.
Subskrybentom
na 4% obligacje galicyjskiego funduszu propinacyjnego
a 91.25 złr.
Obligacje te są tanie i posiadają tę korzyść, iż mają być wylosowane w *krótkim czasie* i ze znacznym zyskiem dla posiadaczy.
SOKAL i LILIEN
we Lwowie.

Tampony leczące białe upławy, (nowość paryska); wysyłka na prowincję dla dyskrecji pod pseudonimem, może mieć miejsce tylko za poprzedniem nadesłaniem 5 złr., pod adresem:
Dr. Dubanowicz
Lwów, ulica Ormiańska l. 30.
Ordynacja domowa w cierpieniach płciowych rano do godz. 10. popołud. od g. 5.—6.

Przyjechali do Lwowa
dnia 5. października 1889.

Hotel WARSZAWSKI. W. Elsner z Bolechowa, W. Zerygiewicz z Żydaczowa, dr. Konarzewski z Halicza, K, Stamirowski z Bołszowic, J. Łoziński z Kołtowa, F. Zaak z Morawy, W. Lisiecki z Dąbrowy, T. Snopkowski z Hniłówki, J. Hoszowski z Tarnopola.

Hotel ANGIELSKI. W. Madejski z Rolowa, M. Psuchowski z Tarczynowa, F, Kempny z Karlstatu, L. Kuśniewicz z Bolechowa, H. Kustynowicz z Kołomyi, L. Holzer z Łopatyna.

Hotel ŻORŻA. T. hr. Raciborowska i K. hr. Starzyńska z Podola ros., M. hr. Tarnowska z Wołynia, dr. F. Krasicki z Biłki, F. Guszkowski z Polski, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, M. Lenartowicz z Kołomyi, dr. St. Glogier z Tarnopola, Wł. Lewandowski z Kijowa, M. Richter z Reichenbrand, M. Boem z Berlina.

Hotel EUROPEJSKI. Dr. S. Smolka z Kraków, T. Polański z Ródki, dr. A. Iskrzycki ze Sanoka, K. Kümmerer i J. Herschmann z Wiednia, K. Ładomirski z Markowic, S. hr. Plater-Zyberk z Moszkowa, A. Pick z Drezna, ks. Dąbrowski, J. Jägermann i dr. S. Gelehrter ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.
(według zegaru lwowskiego)
od 1. października 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3·36 po poł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6·55 wieczór pociąg osobowy z Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wiecz. pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. G. 2 w południe pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10·10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mięszany z Rawy rusk. 5·53 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiecz. i 10·23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. rano mięszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 7·49 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala. 2·44 po połud. tylko co piątku pociąg mięszany do Rawy rusk. 5·01 po poł. tylko wo wtorek, pociąg mięszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cnt. w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej
5. października 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	191 50	194 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	235 —	238 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	282 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 40	99 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleonder	9 49	9 59
Półimperiał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1·22·—	1·24·—
100 marek niemieckich	58 35	59 35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 3. października 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	316 50	317 25
„ Bank. anglo-austrjackiego	137 50	138 60
„ Unionbanku	237 50	238 25
„ kolei Karola Ludwika	192 75	192 —
„ kolei północnej	— —	259 —
„ kolei południowej (Lombardy)	124 —	123 —
„ kolei państwowej	135 50	236 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	236 —	187 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 50	144 —
Losy komunalne wiedeńskie	144 50	127 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	119 25	104 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	—
Losy regulacji Cisy	— —	245 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	243 50	99 95
Renta węgierska złota 4 proc.	99 95	113 75
Akcje Bankvereinu	112 60	128 50
Rosyjski rubel papierowy	123 50	—
Losy premjowane węgierskie	— —	306 70
Akcje kredytowe	306 12	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Rozmaitości.

Żandarmerja oravicka wykryła kasę zrabowaną, jak wiadomo, w Marillathal na Węgrzech. Znajdowała się ona pomiędzy rumuńskiemi wioskami Brostya i Greovacz. Kosztowności, losy, książeczka oszczędności na 2500 zł. i gotówka 2300 zł., wszystko to było w rozbitej kasie.

Śmiertelny pojedynek na rewolwery odbył się przed kilku dniami w Louisiana w Ameryce. Przeciwnicy, szeryf Macalpin i redaktor Poole, strzelili do siebie równocześnie i obaj legli trupem. Sekundantów aresztowano. Powodem pojedynku były różnice polityczne.

Za co zawieszono Russkiego Kurjera. *Kurj. warsz.* pomieszcza następujący telegram: Petersburg 29. września. Wydownictwo *Russk. Kurjera* zostało zawieszone na sześć miesięcy, za wytłumaczenie w fałszywem świetle rozporządzeń rządowych i *za zuchwałe wyrażenia w artykule wstępnym w nrze 246, rzucające niekorzystne światło na wyższy stan w państwie.*

Wiek mrówek. Niestrudzony badacz życia mrówek, sir John Lubbock, wsławiony wieloma już w tym przedmiocie odkryciami, posiada w swojej pracowni dwie mrówki pospolitego gatunku, które mają już przeszło po siedm lat. Nadto hoduje on jeszcze dwie samiczki z gatunku bronzowej mrówki (Fornica fusca), które dostały się doń jako zupełnie już wykształcone okazy, mogą więc obecnie liczyć około 12 lat żywota. Lubbock utrzymuje, że na obu zwierzątkach okazują się już symptomaty późnego wieku, mianowicie pewna sztywność członków i większa niż dawniej ociężałość. Obie jednak są jeszcze dość czerstwe i składają ciągle zdolne do rozwoju jajeczka. Lubbock posiada kompletną mrówczarnię, w której całe dni przepędzana studjach i obserwacjach.

Już wyszedł
KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA
na rok 1890
i jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28. i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 ct.

H. Treter. KAKAO H. Treter LWÓW.
Parowa fabryka czekolady
KÜHLER LWÓW
KAKAO
(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór djetetyczny — wyrabia
HENRYK TRETER
we Lwowie parowa fabryka czekolady
przy ulicy Kopernika l. 3.
Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cnt.**
Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCICKIEGO
pod godłem 19
WE LWOWIE
Chorążczyzna 22.
we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży **transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**
Kosztuje we Lwowie:
1 klgr. złr. 1·70 i 1·80.
na prowincji:
4¾ kl. złr. 8·70 i 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Kawa palona
½ kilo złr. 1·20.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Na porę
kuracyjną 1889
poleca rzeczywiście dobrą
Herbatę
rosyjską
Izydor Wohl
właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty, 19 lat istniejącego we Lwowie, Sykstuska 6.

Preparaty
regeneracyjne
starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe **z rozstroju nerwów** (grzechów młodości) etc. **osłabienia vitalnej siły żywotnej - innych stanów osłabienia.** Szczególnie jako środek **wzmacniający** na osłabienie męskie wypróbowany.
Cena 3 złr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.
Jedynie prawdziwe w głównym składzie **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33.
Skład we Lwowie: u **aptek. Mikolascha.**

Uwagi godne

franco	zł. ct. zł. ct.
4²/₁₀ klg. powideł najcel.	1·60—1·80
4⁹/₁₀ klg. śliw. suszonych	1·50—2·—
5 klg. sardynek marynowanych (moskali)	2·20
4⁸/₁₀ klg. słoniny solonej	3·50
4⁸/₁₀ klg. słoniny wędzonej	3·80
4⁸/₁₀ klg. słoniny paprykowanej	3·80
4³/₁₀ klg. smalcu w blaszance	3·90
4²/₁₀ klg. smalcu w paczce	3·70
4⁸/₁₀ klg. kawy wybor. a 7·80—10·50	
8 funtów po 560 gr. świec stearynowych	3·60

oraz i inne towary po cenach umiarkowanych.
Cenniki wysyłam na żądanie franco.
Tomasz Gurowicz
VII. Kiraly utcza 31. Budapeszt.

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WTOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Tanio do sprzedania!
Korzystna cegielnia
z 12. morgami gruntu i dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi przy mieście powiatowem Dobromilu.
Bliższe wyjaśnienia udziela W. Krzeptowski w Dobromilu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Zł. 50.000 wa.
do wygrania
już dnia 15. Października b. r.
Promesą na Los kredyt. ziemsk.
tylko za 1 złr. 50 ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.

Elegancki jednokonny ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 1134

Bryndzę węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; **Sery:** Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziołowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjacki l. 7. 1206

BARDZO WAŻNE! Pierwszy specjalny Zakład odnawiania, czyszczenia, prania i przerabinia ubiorów męzkich, przyjmuje zamówienia na suknie nowe ZYGMUNT STRUSZKIEWICZ plac Bernardyński l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego. 1213

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Jan Porawski, stroiciel fortepianów, pianin, organów, wykonuje znakomicie, przyjmuje zamówienia. Teatralna l. 9. I. piątro wchód z ganku. Lwów. 1163

Poszukuje się kompletnego eleganckiego umeblowania salonu. Oferty zgłaszać pod literją T. P. Ulica Zielona l. 43. u stróża. 1023

Ucznia poszukuje handel Seyfartha & Dydyńskiego we Lwowie. 1033

Skrzypce wysokiej wartości są do spzedania. Arsenalska l. 6. w trafice bliższa informacja.

Subjekt i praktykant znajdą umieszczenie w handlu korzennym. Adres: Juljusz Holzer w Rzeszowie. 1341

Potrzebuję 10 do 15 kilo tygodniowo świeżutkiego deserowego masła. — Wiadomość handel Wojciechowskiego Lwów. 1344

Cukier w głowach kilo 38 ct. częściowo 40 ct., kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy ½ kilo od 84 ct. i wyżej, wino stołowe naturalne litr 40 ct. poleca handel Henryka Mayera róg Łyczakowskiej.

Naukę cytry, fortepianu, spiewu udziela Kalinowski. Żulińskiego 6. Cytry, fortepiany sprzedaje, kupuje, mienia. Poleca pulty, przybory. **Szkoła cytry polska 3·90.** Katalog jego kompozycji cytrowych gratis. 1347

Kto zna Przybylskiego, ten z pewnością przyjdzie po wędliny do niego. Smaczne i zdrowe wyroby, najtaniej w składzie wędlin Przybylskiego, ulica Krakowska 3. obok handlu Wgo Justjana. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą. Funt szynki tylko 80 ct. 1256

Poszukuje się **panienek** do roboty sukień, ulica Ossolińskich l. 4. 1345

Eleganckie meble ze sypialni i jadalni tanio do sprzedania. Oglądać można codzień od 10 — 12. przedpołudn. Słodowa 10. parter, 2. drzwi na prawo. 1348

Do biura wywiadowczego J. Polińskiego ulica Karola Lduwika l. 5. potrzebny jest agent do służbowego interesu. 1350

Fortepian do wypożyczenia Rynek l. 12. piętro. 1340

Sklep przy ulicy Akademickiej l. 8. zaraz do najęcia pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w składzie płócien plac Marjacki (Hotel Zorża). 1279

Pewna panna i jej brat udzielają po umiarkowanych cenach gry na **cytrze i wiolonczeli.** Bliższa wiadomość ulica Miodowa l. 10. drzwi nr. 19, Zamarstynów obok kasarni 15. p. p. 1034

Nauczyciel muzyki poszukuje odpowiedniej **posady na kapelmistrza,** udzielając nauki na dętych i smyczkowych instrumentach, także spiewu, może się wykazać **świadectwami egzaminacji** i własnemi kompozycjami, których nabyć można w księgarniach i na fortepian. **Antoni Kwolik, Zółkiewska l. 23.** we Lwowie. 1353

Un jeune Français Parisien donne des leçons, s'adresser Krakowska 7, III. étage 9. de 3—4 heures. 1352

Pomocnik z handlu galanteryjnego poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia pod A. A. adm. Kurjer Lwowski. 1354

Przy ulicy Słonecznej nr. 523. jest dom parterowy z gruntem i z dwoma frontami pod budowę z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Wiadomość u p. Underki w sklepie. 1356

Dostarcza nauczycieli, nauczycielek, rządców, ekonomów, służbę leśną i ogrodową, pokojową, stajenną, załatwia kupno i sprzedaż majątków i kamienic, wydzierżawienie folwarków, wizy paszportów, koncesjonowane biuro wywiadowcze od r. 1870, **Józefa Birklego, Lwów, Rynek 25** na dole. Otwarte od 3. rano do 8. wieczór. Zamówienia na prowincji uskutecznia natychmiast. Odpowiedź franko. 1125

FRANCISZEK UNDERKA, Lwów, ulica Krakowska l. 15, nr. telefonu 331—332. Donoszę szanownej Publiczności, że postarałem się o wielki zapas swego własnego wyrobu szynek, ozorów, polędwic, kiełbas polskich, rulady, manojesów i auspików do ubierania, jak też i innych delikatesów. Przytem można dostać codziennie świeże kiszki surowe lub smażone, kiełbasę smażoną, gorącą polską z kapustą. Kiełbaski codziennie świeże i po umiarkowanej cenie. Pokój do śniadań. Odsyłka na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 1356
Z głębokim szacunkiem
Franciszek Underka.

Rutynowany kantorzysta z sześcioletnią praktyką przy buchhalterji i korespondencji, władający biegle językiem polskim, niemieckim i francuskim, obeznany nadto z podwójną **buchhalterją rolniczą,** pragnie posadę zmienić. Adres w administracji tego dziennika. 1017

Klemens Fedunio, b. introligator ck. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie.

Powóz mało używany jest do nabycia przy ulicy św. Michała l. 4. 1355

Salonowy garnitur do sprzedania Skarbkowska 2, I. piętro. 1358

Landara wiedeńska prawie nowa tanio do sprzedania ul. Batorego 32. 1359

Paryżanka udziela lekcje. Tamże jest artystka, udzielająca lekcje fortepianu. Wiadomość w Kurjerze. 1860

Płótna korczyńskie czysto lniane „Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu“, mogące służyć także doskonale na **wyprawy,** gdyż są **równie piękne** jak weby zagraniczne, a o wiele **tańsze** od nich, oraz **bielizna stołowa, płótno z juty** (po 16 centów metr.), **kolorowe krajowe wyroby bawełniane, koronki** z nici lnianych i różne **wyroby pończoszkowe** znajdują się w sklepie Towarzystwa przy placu Marjackim l. 1. (Hotel Zorża, od głównego frontu.)

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależytościami. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownię** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera,** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Stajnia i wozownia może być także na skład do najęcia Ossolińskich nro 4. 1339

Pomieszkanie kawalerskie o 3. eleganckich pokojach od 1. listopada do wynajęcia Teatralna l. 11.

Pokój kawalerski do najęcia, willa „Zacisze“ ulica Gołębia. 1361

Korespondencje prywatne.

Zielony ma list.

Pierścionki zaręczynowe,
obraczki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

PROSPEKT.

Wolne od podatku 4% obligacje funduszu propinacyjnego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielk. Księst. Krakowskiem

w łącznej kwocie

imiennej wartości 62,200.000 złotych wal. austr., spłacalne al pari najpóźniej w przeciągu lat 26 od 1. stycznia 1890 roku począwszy.

Na mocy sankcjonowanej najwyższem postanowieniem ustawy krajowej Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem z dnia 22go kwietnia 1889 (dz. u. kr. Nr. 30) przechodzi począwszy od dnia 1. stycznia roku 1890 prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny, a to do końca roku 1910, z którym to terminem prawo to zupełnie ustaje; w zamian zaś otrzymują dotychczasowi właściciele prawa propinacji drogą ustawodawczą określone odszkodowanie za odjęcie im tego prawa.

Celem uzyskania potrzebnych na to odszkodowanie funduszów emitowano na podstawie tejże samej ustawy 4%-we obligacje funduszu propinacyjnego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej kwocie im. wartości 62,200.000 złotych wal. austr. w sztukach po złotych wal. austr. 50, 100, 500, 1.000, 5.000 i 10.000, na okaziciela opiewających, co do których obowiązują następujące postanowienia:

A) Za należytą wypłatę zapadłych kuponów tudzież wylosowanych obligacyj odpowiadają:

I. Fundusz propinacyjny;

II. Fundusz rezerwowy;

III. Fundusz krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Do funduszu propinacyjnego wpływać będą następujące pobory:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie do końca roku 1910 prawa propinacji w zarządzie c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego, który to dochód według urzędowych fasji i po potrąceniu podatków, wynosi obecnie kwotę około zł. austr. wal. 2,987.000 rocznie.

b) dochód określony w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30go grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, pochodzący z opłat szynkarskich, z opłat od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni, jakoteż z grzywien za przekroczenia propinacyjne.

Rzeczone pobory wynoszą według wykazów urzędowych rocznie zwyż zł. wal. austr. 200.000.

c) Subwencja państwowa udzielona ustawą państwową z dnia 20go czerwca 1888 dz. u. p. Nr. 95 §. 2. l. *B.* ze skarbu państwa a wynosząca kwotę około zł. austr. wal. 875.000 rocznie, aż do roku 1910 włącznie;

d) pobory należytości szynkarskich oraz innych dodatków krajowych, które będą mogły być na podstawie ustawy z dnia 22. kwietnia roku 1889 dz. u. kr. Nr. 30. przez Galicyjski Sejm osobną ustawą nałożone w takiej wysokości, jakaby się okazała potrzebną, aby pozostała, ewentualnie niespłacona jeszcze z końcem roku 1910 reszta kapitału pożyczki mogła być w dalszych 5ciu latach oprocentowaną i umorzoną.

II. Fundusz rezerwowy funduszu propinacyjnego utworzonym będzie przedewszystkiem z majątku zakładowego dotyczasowego Galicyjskiego funduszu propinacyjnego, uzbieranego w myśl ustawy z 30-go grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 w kwocie, w jakiej się takowy z końcem roku 1889 przedstawi, a obliczonej na podstawie dat przedłożonych przez Galicyjski Wydział krajowy w przybliżonej cyfrze zł. 5,200.000.

Fundusz rezerwowy będzie oprocentowanym i oddzielnie administrowanym.

III. W myśl §. 23. ustawy krajowej z dnia 22. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 30. odpowiada po nadto za należyte dopełnienie zobowiązań funduszu propinacyjnego wobec posiadaczy obligacyj tegoż funduszu, krajowy fundusz Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

B) Do zarządu funduszem propinacyjnem została ustanowioną c. k. Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego pod przewodnictwem c. k. Namiestnika.

C) Według ustawy z 22. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 30. §. 2. alinea 3 i ustawy państwowej z 21. kwietnia 1889 dz. u. p. Nr. 58. są kupony od tej pożyczki wolne od wszelkiego potrącenia na podatki i należytości stemplowe.

D) W myśl ustawy państwowej z 27. maja 1889 dz. u p. nr. 84. mogą być używane te obligacje do lokacji kapitałów fundacyjnych, zakładów pozostających pod nadzorem publicznym, kapitałów pupilarnych, fidei-komisowych i depozytowych, jakoteż kaucji służbowych kontraktowych i t. p.

E) Obligacje opatrzone są 4%-wymi półrocznie z dołu 30go czerwca i 31go grudnia każdego roku płatnymi kuponami.

Spłata całego kapitału ma nastąpić najpóźniej w ciągu 26-ciu lat przez wylosowanie al pari.

Losowania odbywają się dwa razy do roku, a mianowicie: z końcem czerwca i z końcem grudnia każdego roku, a wypłata wylosowanych obligacyj następuje z końcem półrocza następnego.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych obligacyj odbywa się bez wszelkiego potrącenia: we Lwowie w c. k. głównej kasie krajowej jako kasie galicyjskiego funduszu propinacyjnego, w Wiedniu w c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych i we wiedeńskiem Stowarzyszeniu bankowem (Wiener Bank-Verein), a nadto w miejscach wypłat w kraju i za granicą, później w drodze urzędowych ogłoszeń oznaczyć się mających.

F) W myśl §. 20 ustawy krajowej z 22. kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 30 przysługiwało właścicielom prawa propinacji najdalej do dnia 20go czerwca 1889 prawo żądania przyznanego im odszkodowania w obligaciach w naturze, wszakże do końca roku 1894 niesprzedajnych (winkulowanych).

Dewinkulacja takich obligacyj przed tymże terminem może nastąpić tylko za przyzwoleniem nabywców pożyczki.

C. k. Dyrekcja funduszu propinacyjnego dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zaproszenie do subskrypcji.

Z emitowanych według przedłożonego prospektu

a. w. zł. 62,200.000 wolnych od podatku 4% Obligacji Galicyjskiego funduszu propinacyjnego

zostaje zarezerwowaną i zawinkulowaną kwota około a. w. zł. 24,000.000 dla właścicieli prawa propinacji w celu wydania im takowej w naturze w stosownym czasie, resztę zaś objęły drogą kupna niżej podpisane instytucje bankowe.

Kwota ta wynosi

imiennej wartości a. w. zł. 38,000.000

i przeznacza się ją niniejszem do subskrypcji.

Subskrypcja odbędzie się

dnia 9. października 1889

a mianowicie:

w Berlinie w „Deutsche Bank“ i w „Dresdner Bank“;
w Frankfurcie n/M. w „Deutsche Vereinsbank“ i w Filii „Deutsche Bank“;
w Stuttgardzie w „Württembergische Vereinsbank“ i w „Württembergische Bankanstalt vorm. Pflaum & Co“;
w Monachjum w „Beyerische Hypotheken und Wechsel-Bank“;
w Strassburgu w „Bank von Elsass und Lothringen“, jakoteż w Filjach tego Banku w Metz, Nancy, Mühlhausen i Markirch“;
w Zurychu w Szwajcarskim Zakładzie kredytowym;
w Bazylei u p. Speyer & Ska, w Bazylejskim Stowarzyszeniu bankowem, w Bazylejskim Banku handlowym;
w Genewie u pp. A. Cheneviére i Ska;
we Wiedniu w c. k. uprz, austrjackim Banku dla krajów koronnych i w „Wiener Bank Verein“;
następnie:
we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i we wszystkich tegoż Banku zastępstwach;
we Lwowie w Galicyjskim Banku Kredytowym i w domu bankowym Sokal i Lilien;
w Krakowie w Towarz. wzajemnego kredytu i w domu bankowym Blau i Epstein;
w Pradze w „Czeskim Union Bank“ i „Zivnostenka Banka pro Čechy a Moravu“ i w mających przez tenże bank oznaczyć się w Czechach miejscach subskrypcyjnych;
w Bernie w „Mährische Escompte Bank“;
w Grazu u p. A. Neuhold;
w Tryjeście w „Banca Commerciale Triestina“;
w Insbruku u p. M. Loeve;
w Celowcu u p. J. M. Rothauer;
w Lublanie u p. J. C. Mayer;
w Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“;
w Salcburgu u p. Carl Spängler

pod następującemi warunkami:

I. Cena subskrypcyjna wynosi **91·25%**

natomiast ze względu na okoliczność, iż 4% obligacje są oprocentowywane od dnia 31. grudnia r. 1889 począwszy — otrzyma subskrybujący przy odbiorze przydzielonych dlań sztuk bonifikacją 4% odsetek za czas od chwili podjęcia do dnia 31. grudnia roku 1889 w gotówce.

II. Przy subskrybowaniu winna być złożoną kaucja w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty, a to w gotówce, lub też w takich efektach według kursu dziennego, który przez dotyczące miejsce subskrypcyjne, jako dopuszczalne uznanymi zostaną.

III. Przydzielenie nastąpi o ile możności niezwłocznie po zamknięciu subskrypcji. Na wypadek, gdyby przydzielenie okazało się mniejszem od zgłoszenia, otrzyma subskrybujący natychmiast zwrot przypadającej zwyżki kaucyjnej.

IV. Każde miejsce subskrypcyjne ma prawo oznaczyć wysokość kwoty każdego przydzielenia według własnego uznania.

V. Subskrybent winien przydzielone mu obligacje podjąć najpóźniej do dnia 15go listopada 1889, a to za wpłatą przypadającej kwoty resztującej.

Przy odbiorze sztuk zostanie złożona kaucja wliczoną, względnie zwróconą.

Zgłoszenia na oznaczone z góry sztuki będą mogły być o tyle uwzględnione, o ile to według uznania miejsc subskrypcyjnych z interesem innych subskrybentów da się pogodzić.

We Wiedniu, dnia 3go października 1889 r.

Wiedeńskie Stowarzyszenie bankowe.
(Wiener Bank Verein).

C. k. uprz. Bank dla krajów koronnych.

ODEZWA.

Ogłaszając powyższy Prospekt i Zaproszenie, zalecamy także ze swej strony niniejszą

SUBSKRYPCJĄ

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne, jak następuje:

w Krakowie u p. Alberta Mendelsburga
u p. Augusta Raczyńskiego;
w Rzeszowie u pp. Matzner & Holzer;
w Stanisławowie u pp. S. Kornblüh & Kaner.

We Lwowie, dnia 3go października 1889.

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Galicyjski Bank kredytowy.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie
zar. Stow. z ogr. odpow.

J.&S. Kessler

Berno (Morawja)
ulica Ferdynanda
Nr. 7/KL.

największe i najtańsze źródło zakupna na sezon zimowy.

Największy wybór stosownych podarunków na gwiazdkę.

Cenniki męskiej i damskiej bielizny, tkackich i galanteryjnych towarów, próbki sukna i materyj wysyłają się gratis i franco.

Wysyłka za pobraniem pocztowem.

OGŁOSZENIE.

Skład fabrycz. materyj wełn.

Jak długo zapas starczy!
Resztki berneńskiego sukna 3·10 metr. na kompletne zimowe ubranie męskie 3 złr. 75 ct.

Prawdziwe angielskie szewioty 3·10 mtr. na kompl. ubranie męs. I. złr. 8·50, II. złr. 7·50, III. złr. 6.

Materje na zimowe paltoty przedni gatunek w modnych kolor. 2·10 metr. złr. 10, II. złr. 6.

Prawdziwe stryjskie loden na kurtki myśliwskie i ubiory nie do zniszczenia, 1 metr złr. 2·85.

Materje na palta jesienne najnow. modne kolory, przed. gat 2·10 metrów na całe palto złr 6.

Artykuły modne dla Panów

KOSZULE MĘSKIE. z szyfonu, kretonu, oksfortu, najlep. wyrób I. złr. 1·80, II. złr. 1·20.

Koszule robotnicze Oksfort mocny wyborny gatunek 3 sztuki II. złr. 1·40, I. złr. 2.

KALESONY z mocnego płótna, tkaniny w paski, barchanu I. złr. 2·50, II. złr. 1·80 za 3 pary.

Bielizna normalna syst. Jägera czysto wełn dla kobiet i mężczyzn, 1 koszula złr. 3·50. 1 para spodni złr. 3, bawełniane 1 szt. złr. 1·50.

Skarpetki męskie zimowe, białe i kolor., rob. na drut. 6 par zł. 1·10.

Pluszowe czapki dla mężczyzn i chłopców 6 sztuk złr. 1·50.

1 pled do podróżny 3·50 mtr. dług, 1·60 mtr. szer. złr. 4·50.

12 szt. chusteczek do nosa lamow., o kolor. brzegu dla mężcz. złr. 1·20, dla kobiet złr. 1.

Kotary, Kołdry, Chodniki.

Potjera z juty najnowsze desenie, kompl. 2-kolor. zł. 2·30; 4-kolor. zł. 3·50.

Garnitury z juty 2 kapy na łóżko i 1 nakr. na stół w najmod. tur. deseń w 2ch kol. złr. 3·50. w 4ch kol. zł. 6.

Zimowa kołdra Rouge pik. komp. długa i szerok., 1 sztuka złr. 3.

Chodnik Jaquard Manilla 10 m. długi, trwały gat. złr. 3·50.

Garnitur rypsowy 2 kapy na łóżka i 1 nakr. stołu, o najmodn. połączen. kolor. zł. 4·50.

Prześcieradła 1 sztuka bez szwu 2 metry długości złr. 1·50.

Siennik uszyty 1 szt. 2 met. długi I. złr. 1·40, II. 90 cnt.

Derki na konie w grubym gatunku z kolorowem olamowaniem 190 cent. dług. 130 centm. szerok. I. żółte złr. 2·50, II. popielate złr. 1·50.

Flanelowe chustki na głowę dla kobiet, bardzo ciepłe 3 szt. złr. 2, II 75 cent.

Obrusy płócienne we wszystkich kolor. 3 szt. 8/4 zł. 2, 3 szt. 6/4 zł. 1.

Serwety płócienne, 4/4 w kwadrat. 6 sztuk złr. 1·20.

BIELIZNA DAMSKA.

6 koszul damskich z mocnego płótna ogarn. ząbkami złr. 3·25, ogarn. haftem złr. 5.

3 sztuki gorsetów nocnych z przed. szyfonu z bogat. haftem I. złr. 4, II. złr. 1·80.

Fartuszki damskie z oksfortu, kret., sur. płótna i szyfon. 6 szt. złr. 1·60.

Filcowe spodnice suto przyozdob. szydełkową robotą, czerwone, popielate lub drapowe 3 szt. złr. 3.

Szale Angora na zimę 10/4 wielk. 2 złr. 80 cent.

Kaftaniki damskie wełniane (Jersey) we wszelkich kolorach, zgrabnie leżące złr. 2, II. złr. 1·20.

Pończochy damskie na zimę białe lub kolorowe robione na drutach 6 par złr. 1·50.

Ręczniki z lnian. damastu 6 sztuk z frendzl. złr. 1·80, ze szlak. złr. 1·20.

Płótna lniane i Weby 1 szt. po 29 łokci.

Domowe płótno w moc. gat. (29 łok.) 1 szt. 5/4 złr. 5·50, 4/4 złr. 4·20.

Oksfort w najmodniejszy deseń 1 szt. (29 łokci) złr. 4·50.

Szyfon na męską i kobiecą bieliznę 1 szt. (30 łok.) Ia zł. 5 50, IIa zł. 4·50.

Prosnicki barchan 1 szt. (29 łok.) biały lub czerwony złr. 6, niebieski lub brunat. złr. 5.

Kanavas na poszewki (1 sztuka 30 wiedeńskich łokci) Ia złr. 6, IIa złr. 5 20.

Atlas gradl na podszewki (1 sztuka 30 wiedeńskich łokci) Ia złr. 7·50, IIa złr. 5·50.

Artykuły modne dla Pań.

! Sposobność kupna!
Zimowy Nigger Loden na suknie damskie w najlepszym gatunku 10 metrów złr. 3·20.

Modne materje w kratki i paski 60 ctm. szer. na szlafroki i ubranie dziecinne 10 metrów złr. 2·50.

Materje Joupon i dreidrat we wszystkich kolorach modnych I. złr. 3·50. II. złr. 2·80.

Flanela Walerja najnow. wzory, 10 metr. zł. 4.

Kalmuk najnow. wzory, 10 metr. złr. 2·70.

Barchan na suknie najnowsze wzory, kolor natur. 10 mtr. złr. 3.

Czarny Kaszmiry o podwójn. szerok. i kolor. 10 mtr. złr. 4.

Atłas wełn. czarny o podwój. szerok. i kolor. 10 metr. złr. 6·50.

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

BIURO DZIENNIKÓW
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Wszelkie gatunki Towary modne i flanele otrzymać można bardzo tanio. Wzory na okaz wysyła się najchętniej.

Sukna

Skład fabryczny pod białym barankiem w Bernie (Morawia).
Malwina Ziffer, kierowniczka.

Kawy
silne i aromatyczne
pod gwarancją w najlepszych gatunkach — poleca
O. T. WINKLER
we Lwowie, ulica Teatralna l. 7.

Ceylon perłowa 1 ko	2·16
„ grubo-ziarn. 1 ko	2·16
„ średnio „ 1 ko	2·08
„ wyborna 1 ko	2·—
Portocabello II. 1 ko	1·60
„ I. wybor. 1 ko	1·80
Quatemala wyborna 1 ko	1·70
Mokka prawdziwa 1 ko	2·16
Menado brunatna 1 ko	2·16
Jawa złota 1 ko	2.08

Wysyłki pocztowe 5 kilo franco. Cenniki franco!

Nie ma nic lepszego nad
Puder książęcy
do upiększenia twarzy
Pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Najnowsze wydawnictwo
KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie.
Narcyza Żmichowska.
Listy
do rodziny i przyjaciół, opatrzone wstępem, wydanie wznowione, dwa duże tomy.
Cena 5 złr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Własne składy w kraju: w Wiedniu, Budapeszcie. Pradze, Lwowie, Gracu, Tryeście.

R. Ditmar w Wiedniu

NAJWIĘKSZA FABRYKA LAMP w EUROPIE.
(Założona w roku 1840).

Własne składy zagranicą: w Berlinie, Monachium, Medyolanie, Rzymie, Lyonie, Warszawie, Bombaju.

Naftowe Lampy Ditmara

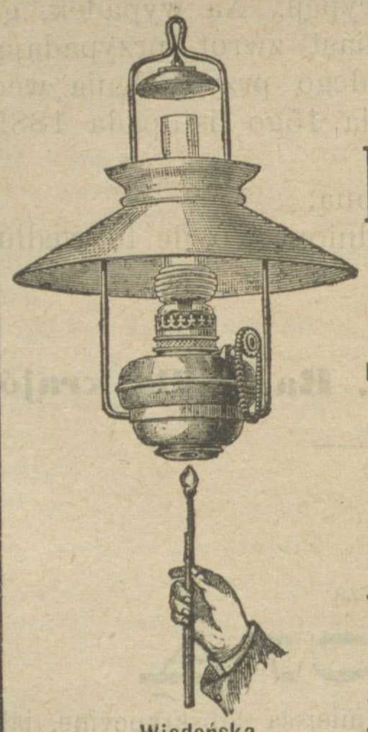

Wiedeńska Lampa błyskawiczna 30'''.

R. DITMARA
Wiedeńska lampa błyskawicz. 30'''
o sile świetlnej równającej się 105 świecom.
a stwierdzonej przez fotometryczne pomiary panów:
Dra L. Webera, k. Profesora uniwersytetu w Wrocławiu,
Dra R. Benedykta, Docenta technicznej akademji w Wiedniu.
R. Ditmara wiedeńska lampa błyskawiczna zapala się, gasi i reguluje z dołu.

R. DITMARA
Palniki brylantowo-meteorowe
o kulistym płomieniu
w wielkości: 15''', 20''', 25''', 30''',
o sile świetlnej: 31 50 70 80 świec
w wielkości: 25''', 45''',
o sile świetlnej: 138 157 świec
są zastosowane do
stojących, wiszących i ściennych Lamp, jak również do żyrandoli, Latarń i t. p.

Lampa na stół z palnikiem brylantowo-meteorowym.

Słoneczne palniki 15''' i 18'''
wypróbowanego od dawna systemu, dla stojących, wiszących i ściennych Lamp.

WSZELKIE
szklanne przybory
do Lamp naftowych posiadam w najobfitszym wyborze.

Zwraca się szczególną uwagę. Miło mi podać do wiadomości, że wynalezione przezemnie w ubiegłym roku meteorowe palniki (o kulistym płomieniu), które pozyskały tak niesłychane uznanie zarówno w kraju jak zagranicą, zdołałem obecnie udoskonalić jeszcze bardziej i zwiększyć ich siłę świetlną, a obchodzenie się z niemi ułatwić, gdyż te same palniki (15''', 20''', 30''') **zapalają się przez podniesienie bez zdejmowania części szklannych. (Patrz rysunek).**

Illustrowane cenniki **R. Ditmara,** we Lwowie

FABRIKS-ZEICHEN. R. D. DITMAR WIEN.

wysyłam darmo i opłatnie.
główny skład Lamp
plac Marjacki 9.

Nowość!

Najnowsze francuskie maszyny do krajania kapusty

które przez wymianę nożów także do krajania buraków i kartofli są przydatne, dostarcza po najtańszych cenach, jakoteż i innych **maszyn i narzędzi rolniczych** przy dokładnymi wzorowym wykończeniu, **angielskie gniotowniki z poprawnym samodzielnym nasypem dla gorzelń, browarów i olejarń** etc.

J. WYCHERA

FABRYKA MASZYN Lwów, Grodecka 47.

Ważne dla

Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona

I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacommelli (Wiedeń)

Właściciela ck. austrjackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

wyrabianej z **sterylizow. mleka niezbieranego i pożywnych substancji tworzących kości i krew**, ułatwia ząbkowanie, zastępuje zupełnie **mleko matczyne**, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez **najdoświadszeńszych lekarzy**. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkiemi innemi środkami pożywczemi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niską, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałłabana ul. Halicka,* **we Lwowie.** *Apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu.** *Apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju.** *Apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie.** *Apt. A. Beila* **w Stanisławowie.** *Apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu.** *Apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego* **w Samborze.** *Apt. Romualda Palcha i A. Prusaka* **w Jaśle.** *Apt. Edwarda Stenzla w* **Kołomyi.** *Apt. Władysława Nahlika i M. Kruga* **w Przemyślu.** *A. Dzuganowskiego* **w Sanoku.**

Prawdziwa niesfałszowana

Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania **posilnych zup** dla każdego gospodarstwa domowego, **lekko strawne i bardzo pożywne**. Prócz bardzo **szybkiego przygotowania** cena jest **tak niską, że w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana** 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony **Wyciąg jęczmienia** pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałłabana ul. Halicka* **we Lwowie**; *apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu**; *apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju**; *apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie**; *apt. A. Beila* **w Stanisławowie**; *apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu**; *apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego* **w Samborze**; *apt. Romualda Palcha i A. Prusaka* **w Jaśle**; *apt. Edwarda Stenzla* **w Kołomyi**; *apt. Władysława Nahlika i M. Kruga* **w Przemyślu**; *A. Dzuganowskiego* **w Sanoku.**

Poszukuje się w okolicy Jezuickiego ogrodu dla dwóch kobiet, **matki** z **córką** mieszkania złożonego z dwóch dużych pokoi, salonu i sypialni z oddzielnym przedpokojem, porządnie umeblowanym, z usługą i samowarem rano i wieczór a także i z obiadem, jeżeli to byłoby możebnem (nie jestto jadnakże koniecznym warunkiem) mieszkanie to potrzebnem jest od 10go października na cztery lub sześć miesięcy, a może i dłużej, pożądanem jest, aby było na pierwszem piętrze lub parterze.

Oferty proszę składać w magazynie F. Knauera plac Kapitulny.

Nowości na Jesień i Zimę!

MATERJE WEŁNIANE

i JEDWABNE

na Suknie, Kostjumy, Płaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.

poleca w największym wyborze

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

Całkiem darmo i franko

wysyła się każdemu bogaty zbiór wzorów nowości wszelkiego gatunku

Towarów sukiennych

na sezon **jesienny** i **zimowy**, znacznie niżej cen normalnych a mianowicie cen fabrycznych: zł. ct.

3·10 mter. materjina ubiór (dostateczny na całe ubranie męskie doskonały gatunek	3·90
3·10 mter. mat. na ubiór dosk. gat.	4·50
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat.	6·80
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat.	8·10
3·10 mtr. mat. na ub najznak. gat.	9·30
3·25 metr. sukna czarnego na najlepszy ubiór salonowy) . . .	9·75
2·10 metr. Palmerston) wystarczający na palto zimowe) najmodniejszy kolor	5·50
2·10 metr. materji na palto zim., znakomita, najmodniej. kolor .	6·30
1·70 metr. loden na polowanie lub w góry (wystar. na gunkę) .	3·25
1·70 metr. loden na polowanie lub w góry najlepszy kolor, znak.	5·60

Sukna wszelkiego gatunku od najtańszych do najlepszych gatunków taniej jak wszędzie. Najrzetelniejsza obsługa. Niepodobające przyjmuje się napowrót.

Wysyłka tylko za pobraniem i za gotówkę

Skład sukna

A. Kappelmacher

Zwittau koło Berna (Morawia).

SPZRZEDAŻ Obuwia sukiennego.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że sprzedaje

Obuwie sukienne i Buty do polowania

własnego wyrobu

w różnej wielkości, gatunku i najlepszej jakości.

O łaskawe względy najuprzejmiej prosi z wysokim szacunkiem

August Kahl z Bielska

Św. Jur.

Do wynajęcia

przy ulicy Gołębiej l. 15. cały dom parterowy, składający się z 7 pokoi, kuchni, pralni i werandy z przynależytościami. Ogród własny. — Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Lwowskiej".

DROGUERJA

Wyrób i skład materjałów aptecznych

Mikołaja Karczewskiego

we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75.

utrzymuje także na składzie

pożądane wyroby lecznicze

Piotra Krokiewicza

w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się łudzącemi. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.

Cenniki i prospekta przeseła się na żądanie darmo.

Zamówienia za prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Na sezon budolwany

poleca

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 25.

swój skład **szyb belgijskich, czeskich,** tudzież **krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

Wielmożny Panie!

Błogosławieństwo Boskie spoczywać będzie niezawodnie na wszystkich Pańskich przedsięwzięciach za udzielony mi znakomity **ekstrakt olejny do uszu,** przez który uzyskałem zupełnie napowrót utracony mój słuch. Już po dwudziesto czteru godzinem używaniu ekstraktu olejnego do uszu ustał szum w uszach, a jestem obecnie w miłem położeniu, że wszystko zupełnie wyraźnie słyszę. Powtarzając ponownie moje najgorętsze podziękowanie pozostaję z szczerem pozdrowieniem, Pańskim najpoddańszym: Orszah Andor, w Also-Apsa. 3

Ekstrakt olejny do uszu

wynalazku ck. sekundarjusza dr. Schipka nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece *Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera* **we Lwowie:** *apt. Leona Rosnera* **w Krakowie**; *apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu**; *apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie**; *apt. A. Beila* **w Stanisławowie**; *apt. Leona Gaertnera* **w Stryju**; *Apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu**; *apt. Karola Marescha* **w Samborze.**

Przerabia się ze starych na najnowsze systemy broni.

PRACOWNIA RUSZNIKARSKA

Szadkowski i Kopczyński

we Lwowie

plac Bernardyński liczba 1.

wyrabiamy broń myśliwską w następujących systemach: Lefoszówki, Iglicówki (syst. Teschner.) z kurkami, Trzylufki syst. Lancaster z trzema cynglami, z kurkiem łamanym na bok lub też na dół. Lancastrówki wszelkich systemów jakoteż Lancastrówki według angielskiego najnowszego wzoru. **Łoża (kolby) najakuratniej według miary przykładnej.**

Łaskawe zamówienia, jakoteż i reperacje z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

Oberbrunnen

Heilbewährt seit **1601.** Besonders wirksam bei Erkrankungen der Atmungsorgane und des Magens, bei Skrophulose, Nieren- und Blasenleiden, Gicht, Hämorrhoidalbeschwerden und Diabetes.

Versand der Fürstlichen Mineralwasser von Ober-Salzbrunn

Furbach & Strieboll.

Niederlagen in allen Apotheken und Mineralwasserhandlungen.

Kurort Salzbrunn-Schlesien.

25.000

par zimowych spodni męskich z doskonałej, grubej materji berneńskiej wysprzedaje się po bajecznie niskich cenach. Właściciel wielkiej i z powodu pożaru zwiniętej fabryki sukień męskich musi, aby swych wierzycieli zaspokoić, będące jeszcze w zapasie 25.000 par spodni prędko sprzedać i otrzymałem polecenie tę sprzedaż wykonać. Postanawiam zato sprzedać te **gotowe, znakomicie według najnowszej mody wykonane, grube, mocne i ciepłe**

Spodnie zimowe męskie

III. gatunek **tylko za 1 złr. 40 ct.**

II. gatunek **tylko za 1 złr. 90 ct.**

I. gatunek **tylko za 2 złr. 40 ct.**

więc prawie za cenę roboty. Każdy otrzyma **dokładnie leżące** spodnie, jeżeli poda długość w kroku i obwód w pasie. Oświadczam jeszcze, że **przyjmę te spodnie bez trudności napowrót, jeżeli powyższym przymiotom nie odpowiedzą.** W interesie Szan. Czytelników jest **szybkie** zamawianie, ponieważ dziennie setki zamówień przybywa w partjach po 2, 5, 10 i więcej par spodni, dla tego zapas na długo nie starczy. Posełka odbywa się tylko za pobraniem lub przysłaniem gotówki i adresować należy do: **Kleider-Ausverkaufs-Magazin von APFEL, I. Fleischmarkt nr. 8/56 w Wiedniu.**

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Pod gwarancją!
Nie ma nic lepszego
nad
francuską Masę podłogową
do zapuszczania twardych lub miękkich posadzek
jedyny skład
Alojzy Hübner Lwów
ul. Karola Ludwika 13.

Farby artystyczne i przyrządy do malowania rysowania i pisania
poleca
Józef Hanke
we Lwowie.

Kuracyjne winogrona feslawskie
szczepu włoskiego — poleca
handel KAROLA BAŁLABANA we Lwowie.
Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI
pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych,
obok c. k. jeneralnej komendy).
Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 złr.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA** w domu po cenach jak najumiarkowańszych.
Z poważaniem *Zarząd.*

Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;
Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciężą koszta za cło i transport 1 zł. 60 ct. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu
osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tak pod względem napoju jakoteż szczególniej

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy
Berger, Volk i Sp. w Wiedniu
zastosowują i polecają pp.
profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagraniczni.

CENY (wszędzie jednakie): cała oryginalna butelka w 5 gatunkach po złr. 2·10, 2.50, 3.10, 4·10; 5·—
pół oryginalnej butelki w 5 gatunkach po złr. 1·20, 1·40, 1·70, 2·20, 2·65.
ćwierć oryginalnej butelki w 5 gatunkach po ct. 75, 85, 95, złr. 1·25, 1·45.

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materjałów aptekarskich i aptekach.
Skład w Wiedniu, I. Weihburggasse 2, Ecke der Kärnthnerstrasse.

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved
Maszyny do szycia Singera
(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu
Generalnej Agencji
The Singer Manufacturing Company, New-York,
G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)
a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer" są tylko naśladownictwem.

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.
Główny skład wyrobów gumowych
poleca jako specjalność taniej jak wszędzie.

Gumowe płyty
Gumowe węże
Gumowe sznury
Gumowe pakunki
Gumowe ceraty i obrusy
Gumowe chodniki i rogóżki
Gumowe prześcieradła
Gumowe kalosze
Gumowe płaszcze
Gumowa bielizna
Gumowe szelki
Gumowe poduszki
Gumowe balony i piłki
Gumowe zabawki
Gumowe fartuszki
Gumowe podpaszki
Gumowe miednice i wanny
Gumowe czepki
Gumowe bandaże
Gumowe pończochy
Gumowe stampilje
Opatrunki
Artykuły chirurgiczne.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Najlepszą ochroną
przeciw
przeciągowi i reumatyzmowi
są
Elastyczne wałeczki
do zatykania drzwi i okien,
Kit, Gips
poleca taniej jak wszędzie
Alojzy Hübner Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

Herbata z Brodów!!
Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
funt najlep. w org. op. zł. 2·[illegible]0
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz" franco 5 kilogr. . . zł. 9·—
Herbata z Brodów!! Herbata z Brodów!! Herbata z Brodów!!

Skład i pracownia futer BŁAŻEJA SZARKIEWICZA
we Lwowie
ulica Wałowa l. 3. w domu W. Wieczyńskiego,
poleca wszelkie gatunki futer w wielkim wyborze, tak męskie jak i damskie, astrachanowe płaszcze, rotundy, wszystko podług najnowszego fasonu, czapki męskie i damskie, kołpaki do polskiego stroju, wierzchy do futer i materje na futra, dywany do sań i łóżek, fuzaki męskie i damskie, kożuszki dziecięce haftowane białe i bronzowe.
Wszelkie zamówienia uskuteczniają się z wszelką akuratnością, ręcząc za trwałość i dobroć wszystkiego.

Menczików
w najlepszym gatunku à 15 złr; palto zimowe à 17 złr. spodnie sukienne à 4 złr. surdut salonowy złr. 13, u **Heilmana Kohna i Synów w Wiedniu**
Składy: we **Lwowie** ul. Teatralna 1., w **Krakowie** ul. Grodzka 9. w **Przemyślu, Tarnowie, Czerniowcach** Rynek 11. **Opawa** Rynek górny 47. Bielsko ul. Główna 8. Pilsno ulica Państwowa.

Wszechstronnie doświadczona metoda lecznicza.
Bez lekarstw.
Wszystkim chorym na nerwy
poleca się w 17-tem wydaniu wyszłą broszurę
Romana Weissmanna
O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieganiu i leczeniu.
Bezpłatnie otrzymać można w aptece
K. Krzyżanowskiego we Lwowie.
Świadectwa renomowanych lekarzy.

Nowo otwarty
Magazyn płócien, bielizny i pościeli
pod firmą
ANTONI GUDIENS
we Lwowie, przy placu Marjackim pod l. 8.
(w domu JO. ks. Ponińskiego) w lokalu dawniej p. Gajewskiej
poleca *po cenach umiarkowanych*
bieliznę stołową, chustki, ręczniki, bieliznę męską i dziecinną, kołnierze, Manszety, krawatki, sziffony białe na bieliznę i pościel, oxford biały i kolorowy, barchany i piki, pończochy i skarpetki, bieliznę wełnianą oryginalną systemu prof. Dra Jaegera, dreliszki na materace i sienniki, tudzież
Komisowy skład kołder i materaców.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** „Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 1[illegible]